NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE N. 1.

Rok IX. Kraków, sobota 2 stycznia 1926 Nr. 2

NO[…]Y DZIENNIK

Adres redakcji i admin[…]w, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 179. — Kont[…]0. w Krakowie 400.680. Nakładem Spółk[…] „[NO]WY DZIENNIK". Wszelkie komunikaty na[…] wprost do Administracji. Komunikaty przesła[…] będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie […]aty Redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny p[…] 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwart. Zł. 13·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—. gratulacyjne Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej.

Rok Locarna

Kraków, 1 stycznia.

(b) Trudno śpiewać psalm o pokoju ludziom dobrej woli — w czasie, gdy płomień wojny wybucha, jużto silniej jużto słabiej, w Marokku, w Syrji, w Chinach, a lada chwila wybuchnąć może w tylu jeszcze innych punktach globu, w których tli zarzewie nierozwiązanych problemów, podsycane bezmyślną i nie sumienną agitacją szowinistyczną oraz brutalnym i zachłannym apetytem kapitalistycznego imperjalizmu.

Trudno więc wpadać w bezkrytyczny a fałszywy zachwyt oficjalnych chwalców każdego chwilowego sukcesu dyplomatycznego, trudno nie widzieć tysiącznych jeszcze przeszkód na drodze odwiecznego ideału ludzkiego, jakim jest — Pokój.

A jednak, gdy z okazji kończącego się roku politycznego przychodzi uczynić bilans pod kątem widzenia tej najważniejszej sprawy polityki światowej, jaką jest utrzymanie pokoju, musimy z zadowoleniem stwierdzić, że rok 1925 posunął tę sprawę o bardzo duży i poważny krok naprzód. Rok 1925, to rok — Locarna.

Cóż oznacza „Locarno"?

Pokój jest ideałem, a żaden ideał nie może w inny sposób się ziścić, jak tylko w drodze zorganizowanego wysiłku zbiorowego, w drodze planowej, powolnej a systematycznej akcji, opartej o jak najszerszą propagandę w kierunku uświadomienia umysłów ludzkich, w kierunku — gdy ile o ideał pokoju chodzi — ich rozbrojenia. Sir Edward Grey powiedział nazajutrz po wojnie światowej: „Chcę, ażebyście się zastanowili w świetle walki obecnej nad dwiema metodami załatwiania sporów międzynarodowych — nad metodą rokowań i metodą wojny". Otóż, nie ulega wątpliwości, iż po zastanowieniu się każdy wybierze metodę rokowań a nie walki. Istota problemu tkwi jednak w tem, aby wytworzyć atmosferę, w której **możliwem** jest zastanowienie się, w której przestaje rządzić wyłącznie ślepy instynkt namiętnego i rozwydrzonego egoizmu — aby, jednem słowem, wytworzyć atmosferę **życzliwości i dobrej woli**.

Traktaty locarneńskie ugruntowały, jeśli nie „wieczny pokój" w Europie, to przynajmniej pokój na dłuższy okres czasu. Rozbiły zmorę dwóch grup mocarstw europejskich, po dejrzliwie i wrogo naprzeciw siebie stojących, i zawsze gotowych do wojny. Traktaty locarneńskie usunęły niebezpieczeństwo rosyjskie dla Europy. Przez przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów unieszkodliwiły (mamy nadzieję) naród, który hoduje w swem łonie — w postaci prusactwa — jeden z najgroźniejszych czynników niepokoju europejskiego. Znaczenie ich jest więc pierwszorzędne.

Atoli ważniejszym może aniżeli ich treść, ubrana w formuły dyplomatycznych układów, jest duch wzajemnej życzliwości, wzajemnego zaufania, który je zrodził i który je otacza. — Bez tego ducha niemożliwem byłoby Locarno. Briand wypowiedział piękne i głębokie zdanie — zdanie, które tylko ciemny szowinizm uważać może za grzech wobec uczucia narodowego i miłości Ojczyzny —: „Musimy przestać być tylko Francuzami lub Niemcami, musimy czuć się także Europejczykami". Locarno, to właśnie pomost Europy ponad państwami i narodami europejskimi — tęczowy pomost wzajemnego zrozumienia, życzliwości, zaufania i dobrej woli.

W tem tkwi prawdziwe znaczenie Locarna.

Dla Polski zaś, mimo pewnych z traktatów locarneńskich wypływających horoskopów niekorzystnych na wypadek wojny, przedstawia jednak Locarno — jak słusznie podnosi prof. Jan Dąbrowski w „Przeglądzie Politycznym", — tę korzyść, że „umowa arbitrażowa z Niemcami zabezpiecza nas zasadniczo od niespodziewanej agresji i przekazuje każdy spór na drogę dość długich rokowań", a nadto „otwiera szanse do znośnego, jeśli już nie przyjaznego, modus vivendi z Niemcami na terenie najpierw gospodarczym, a może politycznym", przyczem zważyć należy, iż „uspokojenie na naszej zachodniej ścianie nietylko ułatwi nam pracę nad odbudowaniem naszego życia gospodarczego ale powiększy moralny i materjalny kredyt nasz na Zachodzie i za Oceanem".

Mimo więc przeżywanego przez całą Europ[ę] ciężkiego kryzysu gospodarczego oraz niemni[ej] ciężkiego kryzysu demokracji i parlamentaryzmu — będzie rok 1925, dzięki traktatom locarneńskim, wdzięcznie zapisany w annałach ludzkości.

Na horyzoncie politycznym

Turcja, Rosja i Bałkan

Sprawa przymierza między Rosją a Turcją nie schodzi z porządku dziennego. Wszechświatowa prasa przynosi na marginesie tego wydarzenia ciągle świeże wiadomości, po większej części natury sensacyjnej, ale te sensacje świadczą o tem, jak dalece opinja publiczna faktem tym jest zaniepokojona.

I tak donosi „Corriere dela Serra", że umowa rosyjsko-turecka zdąża do tego, by utworzyć między Turcją a Rosją całkiem wyraźne przymierze zaczepno-odporne, opierające się na wspólnem wojsku oraz wspólnej zagranicznej polityce na wzór dawnej monarchji austrjacko-węgierskiej. Do tego przymierza chcą wciągnąć również Jugosławję, zaniepokojoną rzekomemi planami zaborczymi ze strony Mussoliniego który korzystając z zatargu między Turcją a Anglją chce Włochy ogłosić cesarstwem i wtargnąć do Anatolji.

W związku z temi pogłoskami przynosi belgradzka „Polityka" wiadomość, że turecki minister spr. zagranicznych przesłał do Belgradu orędzie Cziczerina, sondujące stanowisko rządu jugosłowiańskiego w sprawie nawiązania dyplomatycznych stosunków z Rosją. Cziczerin za pośrednictwem Turcji miał Jugosławji oznajmić gotowość nawiązania z nią dyplomatycznych stosunków natychmiast, nie wyczekując na formalne uznanie sowietów ze strony Jugosławji. Turcja tę politykę rosyjską popiera jako zainteresowana w tem, by państwa bałkańskie wciągnąć w orbitę swoich wpływów i wyrugować stamtąd wpływy mocarstw zachodnich. Przypominamy jeszcze, już dawniej przez nas zanotowaną pogłoskę o nowych paktach locarneńskich, mających objąć cały Bałkan wraz z Turcją.

Trzeba wszystkie te doniesienia i sensacyjne wiadomości przyjąć chłodno i z dużemi zastrzeżeniami. Nie możemy bowiem uwierzyć w to, by między Turcją a Rosją przymierze przybrało tego rodzaju formę, gdyż nie zgadza się to z dotychczasową polityką sowiecką polegającą na tem, by przy wszystkich paktach i umowach zachować wolną rękę. Lansowanie tych wiadomości leży tylko w interesie Turcji, która chce nastraszyć Anglję. Napewno jest też Turcja w tem zainteresowaną, by wobec zatargu z Anglją mieć spokój ze strony państw bałkańskich i dlatego nic nie miałaby przeciwko temu, by nowem jakiem Locarnem uregulować swe stosunki z państwami bałkańskiemi.

40 Kongres narodowy w Indjach

40-ty kongres narodowy indyjski, odbywający obecnie swe obrady w Cawmpore, przyjął po bardzo gorącej dyskusji polityczny program swaradżystów. Na kongresie uwidoczniła się głęboka różnica między kierunkiem reprezentowanym przez zbliżonego do Ghandiego przywódcę Nehru, zdążającym do przeprowadzenia zasady „civil disobiedience" a mniejszością, która chce z rządem współpracować celem przeprowadzenia pewnych reform. Niektórzy politycy, którzy są zwolennikami kooperacji z rządem a m. in. przywódca swaradżystów z Bombaju oraz przedstawiciele centralnych prowincyj i partyj swaradżystów w sejmie złożyli swe mandaty by niezależnie od doktryn partji mogli swobodnie rozwijać propagandę za kooperacją. Kongres przyjął rezolucję, którą wniósł Nehru za niekooperacją, ale granice tej nieprzejednanej polityki wobec rządu nie zostały ściśle określone.

W związku z tym kongresem musimy zanotować, że niektórzy członkowie niezależnej partji pracy oraz komuniści wydali manifest, wzywający rząd angielski do wprowadzenia natychmiastowego reformy konstytucji i do zwołania wspólnej konferencji z rosyjskimi nacjonalistami.

wszystkie izby skarbowe rozpoczną czynności przygotowawcze do rewizji zgodnie z rozporządzeniem wykonawczem, wydanem 8 lipca br. i ogłoszonem w dzienniku ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z 23 lipca br. Nr 74 pozycja 520. Ponieważ rozporządzenie prezydenta przewiduje dla przeprowadzenia rewizji okres dwuletni, niema przeto podstaw prawnych do jej przyspieszenia, tembardziej, że czynności związane z rewizją kilkudziesięciu tysięcy koncesyj wymagają znacznego wysiłku energji i długiego czasu.

Napad wojsk sowieckich na Afganistan

Londyn, 30. 12 PAT. Wolff. Sprawozdawca dyplomatyczny „Daily Tel." z Kabulu donosi, że napad bolszewicki nad rzeką Oxus uważany jest za sprawę bardzo poważną. Większa liczba wojsk afganistańskich została wysłana nad granicę. Darkad. Emir wydał odezwę do ludności. Między Kabulem a Moskwą odbyła się ożywiona wymiana depesz. Od trzech dni prowadzone są rokowania dyplomatyczne.

Największy statek świata

Tryjest, 30. 12 PAT. WBK. Wczoraj został spuszczony na wodę największy na świecie okręt motorowy „Sautrnia". o pojemności 23.500 ton, długości 193 m., szerokości 24 m. Okręt przejeżdżać będzie linją Tryjest—Ameryka Południowa z 3 tys. pasażerów w 13 dniach.

Powodzie

Londyn, 30. 12 PAT. Donoszą z całej Anglji o licznych wylewach. Spodziewany jest groźny wylew w dolinie Tamizy.

Paryż, 30. 12 PAT. Wolff. Deszcze padają w dalszym ciągu. Z rozmaitych okolic nadchodzą wiadomości o katastrofalnych powodziach.

Drezno, 30. 12 PAT. Wolff. Laba wzbiera nadal. Temperatura wynosi dziś ponad 15 stop. Cels. ciepła.

Saarbrücken, 30. 12 PAT. Wody na Saarze zaczęły wczoraj opadać.

Berlin, 30. 12 PAT. Wolff. Dziś o godz. 10-tej przedpołudniem pokazywał termometr 15 st. Cels. ciepła.

KONCENTRACJA WOJSK TURECKICH NAD GRANICĄ MOSSULU.

Wiedeń, 30 12. PAT. United Press donosi z Bagdadu: Według doniesień ze źródeł angielskich odbywa się na granicy Mossulu wielka koncentracja wojsk tureckich. Z Diabekir przybyło kilka dywizyj.

Wiedeń, 30 12. PAT. United Press donosi z Angory: Na wczorajszem posiedzeniu najwyższej rady wojennej pod przewodnictwem Mustafa Kemala paszy podkreślił poseł Achmet Lez znaczenie rosyjsko-tureckiego układu jako podstawę sojuszu defenzywnego wszystkich narodów wschodu.

Wiedeń, 30 12. PAT. „N. W. Abendblatt" donosi z Konstantynopola: nowa najwyższa Rada wojenna zebrała się w Angorze pod przewodnictwem Mustafy Kemal paszy, który oświadczył, że Turcja potrzebuje silnej armii, polecił on zbadanie wszystkich kwestyj, stojących w związku z podwyższeniem siły wojskowej Turcyi.

— **WYDZIAŁ ZWIĄZKU PRZEDSWIT. HASZACHAR** wyraza swemu wiceprezesowi kol. A. Kopelowiczowi serdeczne współczucie z powodu śmierci błp. Ojca.

O kalkulacji w przemyśle

Po załamaniu się kursu złotego sfery przemysłowe, pamiętając czasy inflacjne, zaczęły szukać środków, by się zabezpieczyć przed nową ruiną.

Pierwsza myśl, na jaką się w pierwszym momencie rzucili wszyscy, była oczywiście zupełna ucieczka od złotego do waluty stałej. Rozpoczęto w ten sposób ustalać wszelkie ceny w dolarach, frankach szwajcarskich lub też „złotych w złocie". Zauważyć trzeba, że prawie wszystkie większe firmy przemysłowe mimo długiego okresu, podczas którego złoty nie ulegał żadnym wahaniom, zachowały w swoich rachunkach, warunkach sprzedaży itd. tak zwaną „klauzulę walutową", mającą być jakby wentylem bezpieczeniowym na wypadek ponownej dewaluacji pieniądza. Rozpoczęto też w pierwszych dniach „waloryzować" wszelkie należności, przeliczając je wedle kur su faktycznego w dniu zapłaty.

Nie wiele to jednak wszystko pomogło. Z powodu wielkiego kryzysu, odbiorcy przemysłu i tak już walczyć muszą z ogromnemi trudnościami, by nawet bez waloryzacji spełnić swe zobowiązania pieniężne. Także ilość wpływających protestów mimo faktycznie mniejszej wartości pieniądza w dniu zapłaty wcale się nie zmniejszyła.

Nowe zamówienia wpływały jeszcze rzadziej niż dotychczas albowiem klienci, obawiając się dalszej zwyżki walutowej, ofert nie mogli zaakceptować.

Prócz tego, jak wiadomo, wszystkie urzędy państwowe stanowczo sprzeciwiały się wszelkiej waloryzacji. Dotknęło to w szczególności przemysł górnośląski, którego znaczna część pracuje wyłącznie dla koleji, Ministerstwa Spraw wojskowych itd.

W chwili obecnej sytuacja ta nieco lepiej

Sfery przemysłowe doszły ostatecznie do przekonania, że czysta kalkulacja na zasadzie waluty stałej jest nieuzasadniona, a to ponieważ tylko surowce, sprowadzane z zagranicy zapłacone zostają w złocie. Surowce krajowe natomiast kalkulowane nadal przeważnie w złotych, nie podrożały w tym samym stosunku. Następnie robocizna dotychczas wcale pod wyższona nie została. Węgiel wcale nie opdrożał a półfabrykaty przemysłu hutniczego tylko o kilkanaście procent.

Kalkulacja więc obecna fabryk odbywa się przeważnie znów w złotych, a jako zastrzeżenie przeciw dalszej zniżce złotego służy już nie klauzula walutowa, ale inna, opiewająca, że ceny oparte są na obowiązującej obecnie taryfie robocze i zmieniają się w tym samym stosunku co i ta.

Wyjście to jest dla wszystkich stron zadawalające, albowiem umożliwia poniekąd klientели udzielenie zamówień i ubezpiecza przemysł od strat walutowych. Jeżeli obowiązująca obecnie taryfa płac za robociznę pozostanie, co jest prawie w zupełności zależne od utrzymania cen za artykuły żywnościowe, przemysł krajowy, który dotychczas pracował drożej od przemsłu innych krajów, stanie się znów konkurencyjny i potrafi może myśleć także o eksporcie swych wyrobów zagranicę. Wzmożony ruch na rynku drzewnym jest jakby pierwszym zwiastunem lepszych czasów.

Nie jest to stan anormalny jak za czasów inflacji, lecz poniekąd potanienie środków żywnościowych, których mamy podostatkiem oraz idące w ślad tego potanienie isły roboczej i kosztów produkcji. Bo czemużby życie i robocizna u nas miałyby być droższe niż w Czechach, Rumunji, Jugosławji itd., jak to było dotychczas?

Inż. G.

[...]dź min. skarbu na interpelację

[...] sprawie rewizji koncesyi

[...]V odpowiedzi na [...] towarzyszy w [...] skarbu wyjaśnia co następuje: Rewizja koncesji monopolowych postanowiona rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej nie jest wstrzymana i

Życie gospodarcze Europy w r. 1925

Wojna była rewolucją w życiu gospodarczem świata. Przyśpieszyła emancypację pozaeuropejskiego świata, zwłaszcza Stanów Zjednoczonych i Japonji i złamała, zdaje się bezpowrotnie, hegemonję gospodarczą Europy. Wojna światowa była prowadzona o większy udział w hegemonji gospodarczej świata, o większe rynki zbytu i większy udział w surowcach świata. Europa, która była przed wojną wierzycielką świata, stała się po wojnie dłużniczką świata pozaeuropejskiego i nie może utrzymać swego warsztatu pracy bez pozaeuropejskich pożyczek. Stanom Zjednoczonym winny państwa europejskie około 16 miljardów dolarów. Z wyjątkiem nielicznych państw mają wszystkie inne państwa europejskie pasywny bilans handlowy, bo odeuropeizowało się życie gospodarcze świata po wojnie. Przed wojną wynosił udział Europy w handlu świata 66 procent, w roku ubiegłym tylko 55 procent. Jeśli się uwzględni wywoz i przywóz do Europy i siłę kupna, to obraz jeszcze jest smutniejszy. Europa importowała więcej jak przed wojną, a eksport spadł o 11 procent. Wzrósł natomiast udział Stanów Zjednoczonych i Japonji w handlu światowym o 11 procent. Eksport Anglji zmalał w porównaniu z r. 1913 o 26 procent. Udział Niemców w eksporcie świata wynosił przed wojną około 14 procent, obecnie wynosi tylko 6 procent. Natomiast wzrosła produkcja surowców w Stanach Zjednoczonych o 23 procent, Azji o 34 procent, a produkcja surowców w Europie zmalała o 16 procent.

Rok 1925 jest dalszym ciągiem wojennego procesu likwidacyjnego. Załamują się w Niemczech największe koncerny powojenne, jak koncern Stinnesa, chociaż Stinnes długi czas uchodził za największego przedsiębiorcę świata. Najstarsi niemieccy magnaci przemysłowi, jak Stumm i spadkobiercy Gieschego, są niewypłacalni. Bezrobocie wzrasta. Obfite pożyczki amerykańskie nie są w stanie uratować wielkiego przemysłu niemieckiego, gdyż nawet i tania pożyczka nie jest w możności stworzyć rynków zbytu.

Anglja wprowadziła wprawdzie w roku 1925 walutę złotową, ale to nie usunęło kryzysu gospodarczego. Bilans handlowy jest w dalszym ciągu pasywny. Bezrobocie wzrasta i mimo subwencji rządowej dla produkcji węglowej w kwocie 10 milj. Ł. nie zmniejszyło się bezrobocie. Owszem, celem niedopuszczenia dalszego wzrostu bezrobocia jest rząd zmuszony do dalszej subwencji w kwocie 9 miljonów Ł. I tylko dzięki temu dumpingowi wzrósł eksport węgla angielskiego. Największy koncern Wickersa widzi się zmuszonym do zmniejszenia swej produkcji, gdyż konsumcja zmalała, a ponadto nie może wytrzymać konkurencji innych krajów. Dla ochrony swej produkcji przechodzi Anglja do polityki ceł ochronnych, a dla ochrony swej waluty podwyższa stopę procentową.

Francja ma wprawdzie aktywny bilans handlowy, ale dzieje się to kosztem budżetu, kredytu państwowego i waluty. Demisjonuje jeden minister skarbu za drugim, bo naród francuski nie chce ponosić ofiar majątkowych dla poratowania finansów państwa. Inflacja zniszczy warsztaty pracy i kryzys finansowy pociągnie za sobą i kryzys gospodarczy, którego najjaskrawszym wyrazem jest wzrost wskaźnika drożyźnianego, który w porównaniu z rokiem 1924 wynosi 618. Belgja ratuje swoje finanse pożyczkami zagranicznemi i pytanie jest, czy mimo pożyczek będzie w stanie zdobyć sobie w handlu światowym stanowisko przedwojenne. Przed wojną wynosił udział Belgji w handlu światowym około 6 procent, obecnie tylko 4 procent.

We Włoszech powstają dzięki konjunkturze inflacyjnej fabryki, rozwija się przemysł, ale wielkie koncerny załamują się mimo kredytu inflacyjnego. Waluta włoska straciła w porównaniu z rokiem 1924 6 procent swej wartości. Wskaźnik drożyźniany wzrósł z 514 w roku 1924 na 643 w roku ubiegłym. Bilans handlowy jest pasywny, a bilans płatniczy jest tylko aktywny dzięki pożyczkom zagranicznym.

Holandja posiada pieniądz, który nie tylko wobec wszystkich walut europejskich, ale nawet wobec dolara wykazuje agio. Stopa procentowa wynosi tyle, ile w Stanach Zjednoczonych, to jest 3 i pół procent. Bilans handlowy jest wprawdzie pasywny, ale bilans płatniczy jest wysoce aktywny. Od lipca 1925 roku pożyczyła Holandja Niemcom 12 milj. dol., Czechosłowacji 3 i pół milj. dol.

Z powodu ceł Mac Kenny w Anglji, wysokich ceł w Niemczech spada eksport **szwajcarski**. Bilans handlowy za pierwsze trzy kwartały 1925 r. jest pasywny i wynosi 325 mil. fr. Ale bilans płatniczy jest aktywny dzięki większemu napływowi turystów. W sezonie letnim naliczono w głównych hotelach około 167,246 turystów, z których Anglicy stanowili 56 procent. Narodowy bank szwajcarski obniżył stopę procentowę o pół procent.

Kryzys gospodarczy przezwyciężyły u siebie państwa **skandynawskie**, które poniosły wielkie ofiary gospodarcze dla swej polityki deflacyjnej. Danja miała w r. 1925 aktywny bilans handlowy, który wynosi dla pierwszych 10 miesięcy r. 1925 — 75 mil. koron, podczas gdy w pierwszych 10 miesiącach roku ubiegłego wynosił 142 mil. Cyfra bezrobotnych wzrosła w roku bieżącym o 4 procent.

Czechosłowacja należy do tych szczęśliwych państw, które mają aktywny bilans handlowy i płatniczy. W pierwszych 10 miesiącach r. 1925 wynosił wywóz 406,700.361 dol, przywóz zaś 363,421.550 dol. Zywżka więc wywozu nad przywozem wynosi 43,278.811 dol. podczas gdy w pierwszych trzech kwartałach 1924 r. wynosił aktywny bilans handlowy tylko 15530361 dol. Ten nadzwyczajny i wyjątkowy w dzisiejszych czasach rozwój zawdzięcza Czechosłowacja wyrobom przemysłowym, których surowiec znajduje się w kraju, a mianowicie wyrobom szklannym, wywozowi węgla, drzewa i papieru. Mimo aktywnego bilansu handlowego i płatniczego należy stwierdzić, że eksport Czechosłowacji wynosi tylko 80 procent eksportu przedwojennego.

Austrja odzyskała budżetową niezależność, bo generalny komisarz Zimmermann nie kontroluje budżetu we wszystkich szczegółach, ale bilans handlowy jest w dalszym ciągu pasywny. Tylko dzięki rozmaitym pożyczkom zagranicznym jest bilans płatniczy aktywny. Gdyby napływ pożyczek ustał lub gdyby ich nie prolongowano, musiałaby się waluta załamać.

Na Węgrzech kontroluje komisarz Ligi Narodów Anglik Smith, gospodarkę finansową. Mimo stabilizacji waluty nie można jeszcze powiedzieć, czy po ustaniu dopływu kapitałów zagranicznych uda się Węgrom szarpanym przez legitymistów i hortystów uchronić się przed dewaluacją.

Rosja sowiecka przeszła w ostatnim roku do nowej polityki ekonomicznej, dopuszczając „Neo-Nep" do współpracy w życiu gospodarczem. Przemysł rosyjski osiągnął w ostatnim roku 71 procent produkcji przedwojennej. Bilans handlowy jest aktywny, pokrycie kruszcowe i dewizowe w banku emisyjnym wzrasta.

Europa nie doszła w ubiegłym roku kalendarzowym do konsolidacji gospodarczej. Jak długo istnieją zakazy przywozu i wywozu, jak długo kraje Europy nie mają silnej i stałej waluty, jak długo kraje prześcigają się w podnoszeniu stawek celnych, jak długo Rosja jest wyeliminowana z europejskiego koncernu gospodarczego, wątpliwem jest, czy rok przyszły przyniesie jakąś poprawę. Powinna w najbliższym czasie zostać zwołana europejska konferencja gospodarcza, która jedynie zdolna jest usunąć ten gospodarczy mur chiński, oddzielający świat europejski, zbliżyć i gospodarczo uzupełnić pojedyncze państwa. To powinno być naszym celem już w pierwszych początkach obecnego roku.

Dr. F. Rotenstreich
Senator.

Stan gospodarczy Polski u schyłku r. 1925

Kraków, 1 stycznia.

Rok temu, rekapitulując przebieg życia ekonomicznego w Polsce, stwierdziliśmy, że w r. 1923 społeczeństwo było względnie zamożne, a Skarb Państwa pusty, zaś w r. 1924 sytuacja się odwróciła, bo społeczeństwo zubożało a natomiast Skarb Państwa się zapełnił. Dziś dla odmiany położenie jest takie, że i społeczeństwo spauperyzowane jest zupełnie i kasy państwowe świecą pustkami. Przeszliśmy tedy już wszystkie możliwe kombinacje — z wyjątkiem jednej, jedynie pożądanej, tzn. by i w społeczeństwie był dobrobyt i państwo było zasobne. Są to, zresztą rzeczy tak silnie z sobą związane, że bez jednego nie może być mowy o drugiem. Wiedzą o tem dobrze wszędzie na świecie, jedynie u nas stawiał p. Wł. Grabski przez dwa lata wszystko na konia fiskalizmu, pozwalając drugiemu koniowi — społeczeństwu — umierać z głodu. Z takim kulejącym zaprzęgiem musiał p. Grabski oczywiście wyścig przegrać, a kraj cały musi dziś płacić koszta tego nieudanego wyścigu.

Zróbmyż teraz pobieżny bilans naszego położenia ekonomicznego z końcem roku 1925, przechodząc po kolei poszczególne jego działy

Najsilniejszym ciosem, jaki nas w roku ubiegłym spotkał, było **załamanie się złotego**. Stabilizacja waluty, tak ciężkiemi ofiarami okupiona zdobycz sanacji, należy od pół roku do przeszłości Najpierw w połowie lipca zaznaczyła się — początkowo tylko w obrotach nieoficjalnych — lekka zwyżka dolara o kilka groszy. Bank Polski i rząd łudził zrazu siebie i społeczeństwo, że jest to symptom bez znaczenia i utrzymywał kurs oficjalny na parytecie złota. Dopiero, gdy z końcem sierpnia dolar podskoczył do 6 złotych, podwyższono też notowania oficjalne. Nic to jednak nie pomogło, bo już w połowie listopada po zaprzestaniu kosztownej interwencji giełdowej dolar podniósł się na 7 zł, a w pierwszych dniach grudnia nawet na 12 zł. Wprawdzie następnie kurs dolara obniżył się do 8 zł, ale skupywanie go przez Bank Polski wstrzymało dalszy jego spadek i w połowie grudnia znowu osiągnął on kurs 12 zł. Dopiero koniec miesiąca i liczne płatności z nim złączone obniżyły obecnie znowu dolara do 8'5 zł. Wobec tak silnych wahań stała się dewiza polska jedynym — oprócz francuskiej — objektem spekulacji na giełdach zagranicznych, a świat słusznie uznał przeprowadzoną przez Grabskiego reformę waluty polskiej za nieudałą — również jedyny wypadek w Europie powojennej.

Odpowiednikiem spadku złotego jest znaczne **pogorszenie się stanu Banku Polskiego**. Czysty zapas złota i walut, który z początkiem roku wynosił jeszcze 357'6 miljonów zł, spadł z dniem 20 grudnia u. r. do 115'2 milj. Obieg banknotów zmniejszył się z 550'8 milj. do 368'6 milj., a mimo tego silnego ograniczenia emisji pokrycie zmniejszyło się z 65 procent do 30 procent (w najlepszym razie). Bank Polski ma więc związane ręce i ani nie może udzielać kredytu w dostatecznej mierze, ani też nie jest w stanie podtrzymywać kursu złotego. Kredyt Skarbu Państwa, który w dniu 31 grudnia 1924 wynosił 20'7 miljonów, wzrósł do maksymalnej statutowo wysokości 50 miljonów, czyli, że państwo wyczerpało już całkowicie swą rezerwę kredytową w Banku Polskim.

Ciężki kryzys, który dotknął **przemysł i handel** jeszcze w roku 1924, wskutek zbyt pośpiesznej i niedość przygotowanej reformy walutowej, przybrał w roku ubiegłym rozmiary niezwykle wielkie. Przeciążenie podatkami

państwowemi i samorządowemi oraz nadmiernemi świadczeniami socjalnemi, brak wzgl. drożyzna kredytu, błędna polityka handlowa rządu obok innych jeszcze pomniejszych przyczyn sprawiły, że z miesiąca na miesiąc rosła ilość przesiębiorstw unieruchomionych, a upadłości, przed rokiem 1924, niemal wyjątkowe u nas, zaczęły się niesłychanie mnożyć. Gdy w roku 1924 było 108 upadłości, to już pierwsze półrocze r. 1925, wykazało ich 209 a drugie półrocze wykaze niewątpliwie cyfrę znacznie wyższą. Liczba bezrobotnych wzrosła w ciągu roku 1925 ze 160.000 na 300.000, nie licząc robotników zatrudnionych tylko przez pół tygodnia. Ciągły wzrost bezrobocia jest objawem tem bardziej zastraszającym, że przecież w ostatnich miesiącach roku spadek złotego stworzył dla przemysłu pomyślną konjunkturę wywozową. Handel, który na równi z przemysłem znalazł się skutkiem kolosalnego osłabienia siły konsumpcyjnej społeczeństwa w zupełnym zastoju, odczuł ponadto bardzo dotkliwie ostatnie znaczne wahania złotego, uniemożliwiające racjonalną kalkulację. Odżycie dawno potępionych bezmyślnych metod „walki z drożyzną“ jeszcze bardziej utrudnia sferom hanlowym walkę z niepomyślną konjunkturą. Jedynym dodatnim skutkiem spadku złotego była poprawa bilansu handlowego, który opiero w ostatnich 4 miesiącach roku przeobraził się z biernego w czynny. Gdy jednak żadna inna przyczyna bierności tego bilansu nie została dotychczas usunięta, iluzją byłoby budowanie na tej podstawie pomyślnych horoskopów na przyszłość.

W znacznym stopniu przyczynił się do tej bierności rząd, dopuszczając do wojny celnej z Niemcami i nie zawierając traktatu handlowego z Rosją.

Ogólna depresja gospodarcza objęła również życie finansowe. Nasze banki, które w okresie stabilizacji złotego wykazywały stały i dość silny rozwój we wszystkich dziedzinach swej działalności, znalazły się od połowy roku w sytuacji nader krytycznej. Upadłość kilku większych banków zachwiała silnie zaufaniem społeczeństwa i zagranicy do solidności banków polskich, wyrządzając przez to krajowi ogromne szkody. Jedynie pomoc rządowa uchroniła kilka dalszych banków od tego samego losu, który im groził skutkiem masowego wycofywania wkładów przez posiadaczy. Brak kredytu zaostrzył się jeszcze bardziej, tak iż po ustawowej stopie procentowej 24 procent nie sposób jest uzyskać kredyt. Pomimo to rząd ostatnio powiększył i tak już wygórowane odsetki zwłoki za zaległości podatkowe. Następstwem braku kapitału w kraju jest ogromnie niski poziom akcyj, które przez cały ubiegły rok nie wzbudzały żadnego zainteresowania i nawet mimo zwyżki walut nie zdołały się podnieść.

W trudnem położeniu znajduje się również Skarb Państwa. Pomimo wielu ostrzeżeń zwiększał poprzedni rząd z roku na rok wydatki państwowe, które na rok ubiegły obliczył na 2.170 miljonów. Wyczerpane zupełnie społeczeństwo nie mogło dać państwu preliminowanych dochodów, zawiódł zwłaszcza podatek majątkowy, tak iż rząd musiał uzupełniać dochody emisją bilonu oraz różnemi, przeważnie niekorzystnemi operacjami pożyczkowemi. Dopiero w obliczu katastrofy złotego zdecydował się nowy rząd koalicyjny na zredukowanie budżetu do 1.500 miljonów, co jednak będzie wymagało dłuższej i usilnej pracy nad reorganizacją aparatu administracyjnego oraz zaniechania inwestycyj, choćby bardzo ważnych. Uzyskanie znacznej pożyczki zagranicznej ułatwiłoby ogromnie przeprowadzenie tej drugiej sanacji, jednak objektywne widoki takiej pożyczki nie są obecnie zbyt korzystne.

Na wszystkich niemal polach naszego życia ekonomicznego widzimy więc u schyłku 1925 roku znaczne pogorszenie się. Pomimo to jednak trzeba przecież żyć, a do życia trzeba optymizmu. Musimy go znaleść z jednej strony w rosnącem u nas zrozumieniu zasadniczych błędów dotychczasowego gospodarowania państwem, które może doprowadzi wreszcie do ich wytępienia, a z drugiej strony w odżyciu i znacznem wzmocnieniu międzynarodowej solidarności ludów europejskich, która im może nakaże zaniechać bratobójczej walki i śpieszyć sobie wzajemnie z pomocą.

Dr. B. Seiden.

W łodzi naokoło świata



Amerykanin R. P. Rohrie odbywa obecnie specjalną łodzią motorową, 20 łokci długą, podróż naokoło świata. Rycina nasza przedstawia jego wylądowanie w Baltimore, dokąd przybył z Kuby przez Indje i Brazylję. Przedsiębiorczy Amerykanin zamierza wzdłuż wybrzeża francuskiego i angielskiego dobić do iemiec, a stąd dostać się Dunajem do Turcji itd.

Noworoczne horoskopy podatkowe

Jeżeli podatnicy łudzą się nadzieją, iż nowy rok przyniesie ze sobą nową, a pomyślną erę w stosunkach podatkowych, to ostatnie wiadomości w tej materji czyni niestety wszelkie nadzieje płonnemi.

Wedle oświadczenia bowiem p. Ministra Skarbu nie można ani marzyć o ulgach i ratach przy wykupnie patentów, skarb bowiem, potrzebując gwałtownie pieniędzy, musi dopilnować bezwzględnego dotrzymania ustawowego terminu.

Oświadczenie to przekreśliło wielu podatnikom ich złudne rachuby, wywołane i podtrzymywane nieopatrznie przez część prasy, przedstawiającej ratalne wykupno patentów, jako fakt dokonany. Zatem w chwili, gdy piszemy te słowa, muszą wszelkie patenty być już w zupełności zapłacone. Pierwszy miesiąc nowego roku będzie dla podatników bardzo ciężki; przypadają w nim bowiem następujące płatności: bieżących rat podatku obrotowego, dochodowego, majątkowego, mieszkaniowego, od nieruchomości, dopłaty do świadectw przemysłowych, 6 proc. podwyżki czynszu i wielu, wielu innych haraczów z tej przydługiej litanji 63 podatków rodzimych.

Rok 1926 nie przedstawia więc różowych widoków dla polskiego podatnika, który, jeśli stosunki do tego czasu na lepsze się nie zmienią, chyba cudem jakowymś utrzyma się na powierzchni swej egzystencji.

By jednakowoż nie być jednostronnym i wlać nieco otuchy w zwątpiałe serce nieszczęsnych płatników, pośpieszamy z niejaką pociechą, że rok nowy jednakże przyniesie pewne, acz nieznaczne ulgi.

I tak: **ustaje obowiązek prowadzenia ksiąg obrotu**; jest to wprawdzie ulga formalnej natury, bo nie oszczędza pieniędzy, zaoszczędzi niemniej jednak szkodliwego i niepotrzebnego balastu, zaoszczęzi narzekań na bezzasadność i niercjonalność tej niepotrzebnej, a tak uciążliwej w handlu manipulacji.

Następną ulgą, tym razem już konkretniejszej natury, jest **zniesienie podatku od sprzedaży przedmiotów zbytku**, czyli popularnie zwanego podatku luksusowego. Podatek ten był istotnie luksusowy w tem znaczeniu, że był zupełnie niepotrzebny i niepożyteczny dla nikogo, a był jedynie źródłem nieporozumień na tle stosowania go (elastyczność pojęcia „zbytkowności“).

Wreszcie wspomnieć należy o **skasowaniu opodatkowania tzw. obrotów wenętrznych — między składowemi częściami przedsiębiorstwa lub przedsiębiorstwami, należącemi do jednego właściciela.** Usunięto w ten sposób krzywdzący a prawu przeciwny system dwu i więcej krotnego opodatkowania tego samego przedmiotu.

Wszystkie powyższe trzy ulgi są jednakowoż pozostałościami starego roku, tzn. przeprowadzone zostały w trybie ustawodawczym jeszcze przez rząd poprzedni.

O tem, by nowy rok przyniósł jakieś nowości, oczywista korzystne w dziedzinie podatkowej, dotychczas nie mamy żadnej konkretnej wiadomości. Chyba, że się pocieszymy zapowiedzią p. Ministra Zdziechowskiego w kierunku sprawiedliwej rozbudowy podatku dochodowego, tj. pociągnięcia do obowiązku podatkowego tych sfer, które z tych, lub owych względów podatku tego dotychczts wcale nie płacą. Reforma w tym kierunku byłaby istotnie bardzo pożądana ze względu na bardzo słabe opodatkowanie warstw rolniczych i odciążyłaby nieco przeciążone namiernie pod względem podatkowym warstwy miejskie. Stałoby się w ten sposób jedynie zadość postulatowi słuszności i równomierności także i w dziedzinie fiskalnej.

Zapowiada też p. Minister skarbu „komasację“ podatków i uporządkowanie systemu ich wymiaru i ściągania.

Zapowiedź ta budzi zrozumiałe zainteresowanie, jeśli się zważy, co zresztą i sam p. Minister przyznał, że przeciętny obywatel nie jest w stanie zorjentować się w mnogości i różnorodności oraz terminach podatków i nolens volens natrętnie nawiedza wszelkie organa skarbowe, by otrzymać u nich potrzebne wskazówki. Ujednostajnienie i usystematyzowanie ustawodawstwa skarbowego usunie potrzebę ciągłych nadbudówek w drodze nowelizacji starych ustaw, ustanowi nareszcie płynną dotychczas granicę źródeł dochodu między Skarbem Państwa a związkami samorządowemi, zaprowazi jednem słowem porządek w dotychczasoym chaosie podatkowym, działającym na der deprymująco na psychikę i uświadomienie podatnika.

A gdy, co przypuścić słusznie należy, skomasowanie podatków, względnie całokształtu podatkowego obciążenia danego podatnika obejmie także równomierne rozłożenie podatków na cały rok gospodarczy, i w ten sposób unikniemy takiego wezbrania fali podatkowej, jak w ubiegłym i bieżącym miesiącu, to możemy się oddać skromnej bodaj nadziei, że przynajmniej w pewnej mierze nowy rok przyniesie harmonję między wymogami Skarbu a zdolnością płatniczą społeczeństwa.

Dr. Rudolf Weinberg.

Rok 1925 - na terenie sejmowym

Dotychczasowy bilans porozumienia polsko-żydowskiego.

Rok 1925 rozpoczął się pod znakiem bledną cej gwiazdy — dwuletniej, wszechwładnej nie omal dyktatury b. premjera i ministra skarbu Władysława Grabskiego, który pozostawił po sobie fatalną spuściznę na polu gospodarczem. To oblicze sytuacji gospodarczej znajduje wierne odbicie w zwierciedle położenia polity cznego. Pod względem politycznym, pod względem układu sił w roku 1925 w sejmie nie wiele się zmieniło. Kilka drobnych przesunięć między stronnictwami nie zmieniło obrazu, jaki sejm przedstawia od pierwszej chwili. Dwa wielkie, prawie równe obozy lewicy i prawicy, w sobie niejednolite, często i częściowo pokłócone, starały się utrzymać szalę równowagi sił z skutkiem krępowania każdej poważniejszej decyzji.

Rząd Władysława Grabskiego, zwany rządem sanacji skarbu, nie mógł na polu polity cznego zbliżenia nic zdziałać. Jego własna polityczna sytuacja zmieniała się z biegiem czasu kilkakrotnie. Z początku opierał się na stronnictwach prawicy i środka przy abstynencji polskiej lewicy; z biegiem czasu, gdy odsuwać się poczęły częściowo od niego pewne odłamy prawicy, znalazł oparcie w lewicy polskiej, by w końcu istnieć bez nikogo. Próby łagodzenia różnic sposobem „krakowskiego targu" podejmował były premjer kilkakrotnie. Dla pozyskania lewicy wciągnął do gabinetu pokłóconego ze swem stronnictwem b. prezesa „Wyzwolenia" posła Thuguta. Dla uspokojenia prawicy przypiął gabinetowi najpierw ministra Ratajskiego, a następnie Stanisława Grabskiego. Ta tendencja gładzenia różnic stała się źródłem niwelacji wszelkiego czynu. W końcu wzięły górę prądy reakcyjne, z czego wysnuł konsekwencje na wysokie, ale bezwpływowe stanowisko wicepremjera wzniesiony p. Thugutt i kilkakrotnie zagrożoną dymisją zrealizował. Pogrzebane zostały wszelkie plany, związane z powołaną pod kierownictwem p. Thuguta do życia sekcją mniejszościową; do lamusu rzucono 54 tez opracowanych przez p. Thuguta dla sekcji mniejszościowej, zapanował wszechwładnie obok ducha Władysława Grabskiego, dyktatora gospodarczego, duch jego brata Stanisława, dyktatora politycznego. I tak ten gabinet żył, znalazłszy na końcu żywota opiekę w PPS. Aż skonał z trosk i wycieńczenia, pozostawiając po sobie ciężki bardzo spadek.

W tych warunkach niezbyt owocną mogła być praca parlamentarna. Każde poważniejsze przedłożenie stało się źródłem konfliktów i walk, z których nie można było znaleść wyjścia. Przed kilku ledwo dniami zdołano załatwić ostatecznie reformę rolną. A stało się to możliwem więcej z przyczyn ubocznych. Radykali chłopscy, którzy rozpoczęli techniczną obstrukcję, uważając tę formę opozycji za skuteczny środek agitacyjny przy najbliższych wyborach, zrezygnowali z tego z obawy przed złem zrozumieniem tej walki o radykalną reformę rolną przez masy chłopskie, które mogłyby uwierzyć, że obstrukcją chcą uniemożliwić wszelką reformę rolną. Grupy zaś prawicowe zgodziły się na ustawę, o której dobrze wiedzą, że w obecnych warunkach pozostać musi teorją...

Projekt ustawy o najwyższych władzach wojskowych którego załatwienie łączy się z namiętną walką o osobę b. naczelnika państwa Piłsudskiego, jest i pozostał kością niezgody, źródłem namiętności i punktem wyjścia nieubłaganej walki.

Ustawy samorządowe potknęły się o zasady demokratycznego prawa wyborczego. Padły wraz z przekreśleniem tej zasady i mimo licznych prób i po wielu staraniach leżą pogrzebane w komisji, która odłożyła je do aktów spraw nieaktualnych.

W tym stanie rzeczy pełnej rozbieżności celów i dążeń wypłynęły dwa zagadnienia, któremi pewne ugrupowania polityczne usiłowały torować sobie drogę do społeczeństwa, rzucając je jako hasła nie pracy na dziś, ale agitacji w przyszłości. Z jednej strony prawica i Piast wystąpiły poza sejmem z hasłem zmiany konstytucji i wzmocnienia władzy Prezydenta, oraz zmany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu w duchu reakcyjnym. Z drugiej strony „Wyzwolenie" dwukrotnie wystąpiło w Sejmie z wnioskiem na — rozwiązanie Sejmu i rozpisanie nowych wyborów. Jedno i drugie to nie hasło czynu, ale hasło wysunięte w celu pokrycia własnej nieudolności i niezaradności. Bo jest rzeczą charakterystyczną, że wzmocnienia władzy prezydenta domagają się ci, którzy w Sejmie ustawodawczym jej ograniczenie przeparli; a rozwiązania sejmu domaga się stronnictwo, które wobec ciągłych kryzysów w własnem łonie jest najmniej może przysposobione do zwycięzkiej akcji wyborczej.

Wszystko to dzieje się pod znakiem: „Ut aliquid fecisse wideatur".

I tak ten bilans wygląda nie różowo.

Wypada jednak zanotować jeden bądź co bądź ważny fakt, który zaszedł w r. 1925, a to za rządów Władysława Grabskiego. Mamy tu na myśli doprowadzenie do skutku pertraktacji między Kołem Żydowskim a rządem. Rozpatrując ów wypadek polityczny retrospektywnie i pod kątem widzenia historji politycznej ubiegłego roku, spostrzegamy dwa momenty. Pierwszy, że równolegle z toczącemi się pertraktacjami szła kampanja o rewizję koncesyj monopolowych, która dziesiątki tysięcy rodzin żydowskich naraża na utratę egzystencji. Bezpośrednio przed pomyślnem zakończeniem rokowań z rządem, sprawa koncesji została na naszą niekorzyść przez Sejm załatwiona. Korektura częściowa przynajmniej w tym względzie w odpowiedzi na postulat ze strony Koła Żydowskiego weszła do treści porozumienia.

Fakt drugi: że rokowania o załatwienie szeregu postulatów mniejszości żydowskiej zeszły się z ustąpieniem Thugutą z gabinetu, z przekreśleniem sekcji mniejszościowej i z oświadczeniem złożonem przez wicepremiera Thuguta, że do ustąpienia skłoniła go beznadziejność co do możliwości uzyskania lojalnego stosunku do słusznych postulatów mniejszości.

A jednak pertraktacje naszych przedstawicieli zostały sfinalizowane.

Rok ubiegły należy z dniem dzisiejszym do historji, ale w roku tym zawarte t. zw. porozumienie polsko-żydowskie jest ciągle jeszcze bieżącą polityką.

Czy okaże się ono rośliną cieplarnianą zaszczepioną w glebę nieodpowiednią i w atmosferze niedogodnej, czy też krzewem zdolnym do życia i rozkwitu, musi stwierdzić późniejsze życie. Dotychczasowe wypadki na stanowczy sąd ne pozwalają, a jeśli, to może raczej na niekorzystny.

Od obecnego rządu wiele zależy. Ale nie tylko od rządu jako czynnika administracji. Od tego właśnie rządu jako wyrazu parlamentarnej większości, a więc opinji społeczeństwa. Obecnie można bezie stwierdzić, czy rację mieli optymiści, czy rację zachowa krakowski „Głos Narodu", że ugoda z rządem nie obowiązuje społeczeństwa polskiego. Rząd bez społeczeństwa nie jest w możności dotrzymać ugody.

SZ. L. CITRON

GALERJA PRZECHRZTÓW

28) Jakow Aleksandrowicz Brafman

Brafman jako cenzor dokuczał autorom żydowskim ile tylko mógł. Dużo się też od niego nacierpieli. Mógł się nieraz przyczepić do jednego słowa i dla tego całego dzieła nie przepuszczał. Brafman był kompletnym ignorantem a zwłaszcza w dziedzinie żydowskiej wiedzy, wymazywał więc najniewinniejsze słowa i zwroty. O tej ignorancji Brafmana krążyły w kołach żydowskich uczonych liczne curiosa i anekdoty krążyły całe góry dowcipów, pobudzających ludzi do śmiechu. Brafman o tem dobrze wiedział i dlatego jego czerwony ołówek, szalał w każdym dniem coraz bardziej, pozostawiając w rabinackich księgach istne spustoszenia.

W Wilnie stał się Brafman w kołach średnich biurokratów „własnym człowiekiem" i domownikiem. Rosyjscy urzędnicy, prawie wszyscy zagorzali wrogowie Żydów, wynosili tego renegata pod niebiosa jako wielkiego uczonego. Spodziewali się, że Brafman swem dziełem wywoła przewrót w dotychczasowych dobrych stosunkach Aleksandra II. do Żydów i już teraz z tego powodu bardzo się cieszyli i dodawali autorowi ochoty do pracy.

Nie mogąc doczekać się, aż dzieło swoje wyda drukiem, Brafman zaczął opracowywać rozmaite plany i projekty w jaki sposób przeprowadzić rusyfikację żydostwa w północno- zachodnim zakątku, a w szczególności w jaki sposób „unieszkodliwić" ich dla chrześcian. Wszystkie te swoje plany, zbudowane wedle nienawistnej recepty antysemickiej rozszerzał wśród średnich urzędników, zachęcając ich do propagandy w wyższych sferach, do których Brafman w owym czasie jeszcze nie miał dostępu. Brafman zaczął jednakowoż ze swymi planami i projektami zwracać się do wyższych czynników, ale z początku z niebardzo wielkiem szczęściem.

Znany żydowski uczony Jehoszua Szteinberg, który wtenczas był zaprzysiężonym tłumaczem wileńskim przy gen. gubernatorze Murawiewie i nauczycielem w rabinackiej szkole, opowiedział mi przy pewnej sposobności następujący charakterystyczny wypadek:

Brafman przesłał Murawiewowi memorandum, w którem oświadczył, że byłoby bardzo łatwo wychrzcić wszystkich Żydów, na przeszkodzie stoi tylko ta okoliczność, że Żydzi nie rozumieją rosyjskiego języka. Proponuje więc, by dla wychrzczonych Żydów wybudować specjalną cerkiew, w której będą się mogli modlić po żydowsku. W tymże memorjale prosił Brafman Murawiewa o audjencję. W owym czasie - było to po „polskim buncie" - nie było to rzeczą tak bardzo łatwą otrzymać audjencję u Murawiewa, a jednak Brafman dostał z kancelarji generał- gubernatora odpowiedź by zgłosił się za 10 dni. W oznaczonym terminie Brafman przyszedł, a wchodząc do sali audjencjonalnej zastał tam Steinberga, którego też nagle wezwano na ten sam dzień. Za parę minut wyszedł Murawiew opierając się na swej lasce, a gdy zobaczył Brafmana spytał się: Czy ty (mówił do niego „ty") jesteś ten Brafman, który był w Klecku melamedem „tarteke" („dardyki" — małego abecadła)? Jak się wam to bezczelność podoba? — zwrócił się Murawiew do Szteinberga — tarteke — mełamed wychrzcił się, a już ma odwagę nam proponować, byśmy cerkiew naszą użydowili. Pytam się was, coby to było gdyby się wychrzcił jakiś inteligantny Żyd, napewno chciałby, żebyśmy się wszyscy stali Żydami. Won stąd! — krzyknął z impetem na Brafmana i na tem zakończyła się cała audjencja.

Brafman nie wiele sobie jednak z tego robił i nie upadł wcale na duchu. Przeczuwał, że nadejdzie jeszcze czas, nadejdzie dzień, kiedy jego projekty o Żydach i żydostwie dostaną się do gabinetów generał- gubernatorów i ministrów a to uczucie go wcale nie oszukało, jak się czytelnik wkrótce przekona.

Kilka wyrazistych szczegółów z czasu, kiedy Brafman mieszkał w Wilnie, znajdujemy w pamiętnikach wspomnianego już Abrahama Jakóba Papirny:

„W r. 1867 — tak opowiada Papirna — byłem uczniem ostatniej klasy szkoły rabinackiej. W owym roku wyszło też moje pierwsze dzieło, a z powodu swej literackiej działalności zaznajomiłem się z J. Szteinbergiem który w owym czasie pracował w komitecie cenzury razem z Brafmanem jak cenzor dla żydowskich książek. Gdym raz do niego przyszedł wieczorem, zastałem u niego Brafmana ze żoną. Szteinberg przedstawił mnie jako ucznia rabinackiej szkoły i jako młodego zdolnego literata. Brafman się mną bardzo zainteresował i począł mnie wypytywać, od jak dawna mieszkam w Wilnie, gdziem się urodził itd. Usłyszawszy, że jestem urodzony Kapulianin, zawołał: A więc jesteśmy rodakami, bo ja jestem ze Sodomy to jest z Klecka, a więc najbliższy sąsiad — ostatnie słowa wypowiedział po hebrajsku, bardzo z tego powodu dumny.

Nie wiem, co mnie skłoniło do tego, by go drażnić, ale odpowiedziałem także po hebrajsku: „niestety, bliscy stali się dalekimi". Gdym tylko słowa te wypowiedział, odczułem natychmiast ich niewłaściwość, ale trudno, wypowiedzianych słów nie można już cofnąć. Spodziewałem się, że Brafman będzie się czuł dotkniętym, ale Brafmanowi się to nawet nie śniło. Roześmiał się głośno, mówiąc:

— Mylicie się, ja się od was nie oddaliłem, pracuję razem z wami na jednym gruncie, na gruncie żydostwa wśród Żydów.

Ciąg dalszy nastąpi.

dy, bo — jak słusznie podniósł premier Skrzyński, gdy jeszcze był ministrem spraw zagranicznych — „tu nie o litery idzie ale o ducha“. Najważniejszym jest moment psychologiczny.

O nowym rządzie mówić za wcześnie. Przyszedł wprowadzie w roku ubiegłym. Czyny jego ujawnić się jednak mogą dopiero w roku nowym.

Dla rządu tego mamy jedno życzenie: — abyśmy po roku zestawiając jego bilans mogli o nim wydać wyrok lepszy.

W interesie żydowskim i w interesie państwa. Poseł Dr Abraham Insler.

Od wydawnictwa

Na liczne zapytania, jakie nas doszły z kół naszych Czytelników, komunikujemy, iż w zeszłym tygodniu nietylko „Nowy Dziennik“, ale również i wszystkie inne pisma krakowskie z powodu przymusowego spoczynku świątecznego i niedzielnego nie ukazały się przez cztery dni z rzędu. Wogóle w dniach poniedziałkowych i poświątecznych nie ukazuje się żaden dziennik w Krakowie — z wyjątkiem jednego, który ze względu na przepisy ustawy drukuje też tylko dopiero od godz. 12-tej w nocy, tak, że czytelnicy tego pisma otrzymują jedynie stary materjał redakcyjny poza nielicznymi telegramami, jakie po północy mogą być wydrukowane.

Zauważamy, iż Szan. Prenumeratorzy nasi żadnej straty materjalnej wskutek ubytku numerów poświątecznych nie ponoszą, gdyż prenumerata miesięczna „Nowego Dziennika“ jest znacznie niższą (o 2 zł.) od prenumeraty pisma, ukazującego się także w poniedziałki.

Ulepszając i urozmaicając w każdym kierunku treść „Nowego Dziennika“, staramy się jednak również i o konieczne udoskonalenia techniczne, abyśmy mogli wydawać nasze pismo również i w dniach poświątecznych, czego ze względu na obecną sytuację gospodarczą i kolosalne koszta wydawnictwa przy 12 stronach objętości pisma narazie jeszcze uskutecznić nie możemy.

Nie wątpimy, że i Czytelnicy nasi poprą nasze wysiłki około utrzymania i rozbudowy poważnej i wpływowej trybuny żydostwa polskiego, jaką jest „Nowy Dziennik“.

Wydawnictwo „Nowego Dziennika“.

KRONIKA.

Kraków, 1 stycznia.

VI Zjazd Organizacji sjonistycznej dla zach. Małopolski i Śląska — 3 stycznia 1926 r.

Porządek dzienny:

1) Otwarcie — Prezes organizacji Poseł Dr O. Thon.
2) Gener. sprawozdanie egzekutywy — Dr O. Herschdorfer.
3) Dyskusja.
4) Problemy ruchu sjońskiego — Dr. I. Schwarzbart.
5) Dyskusja.
6) Sytuacja gospodarcza w kraju — Redaktor Dr B. Seiden.
7) Demokratyzacja kahałów — Dr. I. Schwarzbart.
8) Budżet — Dr. Ch. Hilfstein.
9) Wybory egzekutywy i Rady Centralnej.

Sjońska Partja Pracy Hitachdut dla zach Małop. i Śląska

W niedzielę, dnia 3 stycznia 1926 odbędzie się Rada partyjna (pgiszah) w Krakowie (Krakowska 41) z następującym porządkiem dziennym:

1) Nasza dalsza praca organizacyjna — Dr D. Menasche.
2) Ruch młodzieży i jej wychowanie — Szaja Spiro.
3) Nasza współpraca z innemi sjońskiemi federacjami — Dr Gur Arje Tarlo.
4) Dyskusja.
5) Wnioski i ewentualia.

Początek Rady partyjnej o godzinie 9 rano.

Komitet Rejonowy sjonistycznej Partji Pracy „Hitachduth“.

Kraków pozbawiony światła i prądu elektrycznego

Z powodu uszkodzenia turbiny w elektrowni.

Wczoraj o godz. 3-ciej popołudniu wskutek zepsucia się motoru kondensacyjnego w elektrowni miejskiej wyłączyła się turbina parowa i miasto pozostało bez światła. Również ustał zupełnie ruch tramwajowy i fabryczny. Świeciły jedynie lampy łukowe w Śródmieściu, obsługiwane przez podstację przy ul. Łobzowskiej.

Po usunięciu błędu i uruchomieniu turbiny, został załączony prąd zmienny tak, że około godziny 5 popołudniu niektóre dzielnice miasta zostały zasilone prądem zmiennym. Uruchomienie wymagało dłuższego czasu, to też dopiero o godzinie 7·50 wszystkie dzielnice miasta otrzymały światło. Tramwaj został uruchomiony o godzinie 6·50 popołudniu.

Wszelkie pogłoski że przerwa została spowodowana strejkiem, są bezpodstawne.

Komisarz rządowy p. Ostrowski natychmiast po zawiadomieniu go udał się wraz z sekretarzem prezydjum miasta Strasikiem do elektrowni miejskiej, skąd powrócił dopiero po dwóch godzinach.

Znaczne podrożenie wyrobów tytoniowych

Z dniem wczorajszym wszedł w życie nowy cennik wyrobów tytoniowych. Nowe ceny są następujące: **Cygara** za sztukę: Hawanna 75 gr (dotąd 60 gr), Belweder 55 gr (45), Brytanika i Wawel 45 gr (35), Trabuco 40 gr (30), Kuba 35 gr (25), Portorico 20 gr (17), Cigarillos i Mieszane zagraniczne 15 gr (12). **Papierosy**: Sfiks za sztukę 10 gr (dotąd 8 i pół gr), Dames 9 gr (7 i pół), Pani 7 i pół gr (6), Egipskie 6 i pół (5), Klub i Prezydent 4 i pół gr (3 i pół), Sport i Warszawskie 4 gr (3), Damskie 3 i pół gr (2 i pół), Wisła 2 i pół gr (2). **Tytonie** za 100 gramów: Kir 8.80 zł (7 zł), Ksanti 7.50 zł (6 zł), Sułtański 6.40 zł (5 zł), Macedoński 5 zł (4 zł), po 25 gramów: najprzedniejszy turecki 1 zł (80 gr), przedni 75 gr (60), średni 63 gr (50 gr), kresowy 50 gr (40 gr), zwykły fajkowy 25 gr (20 gr).

Nowe ceny weszły w życie o 1 dzień wcześniej po przeprowadzeniu spisu zapasów u trafikantów przez organa skarbowe.

Aresztowanie dyrektora krakowskiej filji Polskiego Banku Przemysłowego

pod zarzutem sprzeniewierzeń i oszustw.

Wczoraj przedpołudniem na polecenie sędziego śledczego Pelczara, policja aresztowała Tadeusza Filippiego, dyrektora krakowskiej filji Polskiego Banku Przemysłowego na Gródku. Dyr. Filippi stoi pod zarzutem sprzeniewierzenia i oszustw dokonanych przez niedozwolone operacje bankowe które miał uprawiać od szeregu miesięcy. Aresztowany jest popularną osobistością w Krakowie, jest członkiem wielu Rad zawiadowczych i nadzorczych, licznych towarzystw i spółek akcyjnych w Małopolsce, oraz posiada kilka majątków ziemskich, m. i. w Skotnikach pod Krakowem i nowowybudowaną willę przy ul. Łobzowskiej. Aresztowanie dyr. Filippiego wywołało w mieście zrozumiałe poruszenie i zaciekawienie.

Zniesienie sądów doraźnych w Małopolsce

Rozporządzenie ministrów: spraw wewnętrznych i sprawiedliwości zniosło sądy doraźne w apelacji krakowskiej z wyjątkiem obszaru sądowego okręgu w Rzeszowie.

W apelacji lwoskiej zniesiono sądownictwo doraźne w okręgach: Brzeżany, Stanisławów i Stryj.

Zbędne zaprzęgi i samochody w policji

Na terenie województwa krakowskiego policja państwowa rozporządza 17 zaprzęgami konemi (21 koni), oraz 3 samochodami, z których dwa służą do dyspozycji okręgowego komendanta. Utrzymywanie tak dużego taboru powoduje olbrzymie wydatki dla skarbu państwa. Że wydatki te są zupełnie zbyteczne świadczy fakt, że za czasów austrjackich posterunki żandarmerji po powiatach nie posiadały ani jednego zaprzęgu, a nawet oficer inspekcyjny mający siedzibę w Krakowie, któremu podlegała cała Zachodnia Małopolska, korzystał tylko z djet na żywność i nocleg w podróży, a nie miał prawa korzystać z podwodów. W całem b. namiestnictwie galicyjskiej tylko główny komendant żandarmerji miał d odyspozycji 1 zaprzęg.

— **NASTĘPNY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA“** ukaże się w niedzielę 3 bm. o zwykłej porze.

— **DO DZISIEJSZEGO NUMERU** dołączamy dla wszystkich PT. Prenumeratorów kalendarz ścienny na rok 1926.

— **Z POWODU BRAKU PRĄDU** i kilkugodzinnego przerwania pracy w drukarni, część redakcyjna dzisiejszego numeru została skrócona. W szczególności zmuszeni byliśmy niestety skrócić obszerny artykuł naszego cenionego współpracownika posła Dr Inslera, umieszczony na 3-ciej stronie numeru.

— **ZRZESZENIE OCHRONY LOKATORÓW DZ. VII. VIII. i XXII** zwołuje na sobotę dnia 2 bm. o godz. 7-mej wieczor. w lokalu Stow. ul. Podbrzezia 6, II. p. oficyna, zebranie poufne lokatorów Tow. tanich domów w Krakowie z nast. porządkiem dziennym: „Obowiązki i prawa lokatorów tychże domów“. — Zrzeszenie wzywa przeto wszystkich lokatorów domów Dra Grossa, a to z ul. Gazowej, Bocheńskiej, Paulińskiej i Koletek, do punktualnego przybycia na powyższe zebranie.

— **OBNIŻENIE CEN CHLEBA.** Dnia 31 grudnia odbyło się posiedzenie komisji cennikowej pod przewodnictwem wiceprezydenta Dra Wielgusa przy udziale reprezentantów Izby handlowej i województwa. Komisja obniżyła ceny chleba białego z 44 gr na 42 gr za 1 kg., tudzież uchwaliła, że piekarze winni podwyższyć wagę pieczywa białego o pół dkg przy pozostawieniu tych samych cen.

— **CIĄGNIENIE DOLARÓWKI** odbędzie się dnia 2 stycznia, ciągnienie zaś IV. klasy loterji państw. — 5 i 7 stycznia.

— **OBOWIĄZEK MELDOWANIA REZERWISTÓW.** Przebieg tegorocznych ćwiczeń rezerwistów, oraz akcja doręczania kart wojskowych wykazują, że szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia mimo wyraźnych postanowień art. 73 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, zaniedbują nadal masowo obowiązki meldunkowe, co daje w rezultacie przeciętnie 20 proc. niedoręczalności kart wojskowych. Wobec tego magistrat przypomina rezerwistom, że o każdorazowej zmianie miejsca zamieszkania mają zawiadomić właściwe urzędy dla spraw meldunkowych. (W Krakowie we wydziale wojskowym magistratu prawa oficyna I. p. biuro nr. 25), a to pod rygorem grzywny do 500 złotych lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tych kar łącznie.

— **PRZEJECHANA PRZEZ DOROŻKĘ.** Na rogu ul. Pawiej zdarzył się wczoraj nieszczęśliwy wypadek. Przechodzącą tamtędy Anna Krańska (lat 28) z 3-letnią córeczką została najechana przez dorożkę. Krańska doznała licznych obrażeń na plecach, zaś dziecko otrzymało głęboką ciętą ranę w czoło. Ofiarami wypadku zajęło się pogotowie.

— **SPŁOSZENI ZŁODZIEJE.** Dnia 30 ub. m. o godz. 21-szej dostali się niewyśledzeni sprawcy do mieszkania Jonasa Holzera w Podgórzu przy ul. Kalwaryjskiej l. 24, gdzie spakowali sobie garderobę i pościel. Na widok policjanta sprawcy wybili okno i zbiegli, pozostawiając przygotowany łup na miejscu.

Gospodarka w Związku Gospodarczym Tow. Budowy Tanich Domów i Piekarni Związkowej

Burzliwy przebieg walnych zgromadzeń. — Trzy walne zebrania zwołane do jednego lokalu i o tej samej porze. — Niespodziewana frekwencja i opozycja. — Ucieczka prezydjum zwołujących z własnego lokalu z obawy przed votum nieufności. — Uchwalenie votum nieufności i zawieszene w urzędowaniu zarządów. — Dalsza akcja w toku.

Przebieg Walnych Zgromadzeń tzw. instytucyj Dra Grossa, a mianowicie Związku Gospodarczego Spółdz., Powszechnego Towarzystwa Budowy Tanich domów i Piekarni Związkowej, odbytych 28. grudnia 1925 w sali Zw. Kupców i Przemysłowców o których przed kilku dniami krótko donieśliśmy, był rzeczywiście pewnego rodzaju senzacją lokalną. Jak nam z kół dobrze poinformowanych donoszą miały te zgromadzenia następujący przebieg.

Zupełnie niespodziewanie zaskoczeni zostali zwołujący z p. Dr. Adolfem Grossem na czele, bardzo liczną frekwencją członków. Przyzwyczajeni do przeprowadzania walnych zgromadzeń wszystkich powyższych 3 instytucyj łącznie i to w obecności kilku osób, poprostu familijnie, ulękli się tej niezwykłej liczby około 200 uczestników i potracili zupełnie głowy.

Już przy pierwszem zgromadzeniu Tow. Tanich Domów po bardzo ogólnem i zupełnie niewystarczającem sprawozdaniu Dra Grossa wyłoniły się interpelacje, żale i niezadowolenie z przedstawionego bilansu, wykazującego niedobór. Zamiast usprawiedliwień i wyjaśnień zostali żywo tą kwestją zainteresowani członkowie potraktowani w sposób nietaktowny i nieparlamentarny, bo nawet groźbami wyrzucenia ze sali.

Naturalnie wywołało to postępowanie adherentów Dra Grossa, pp. Dra Lauera, Dra Meiselsa, a szczególnie nauczyciela Lilienthala, zmierzające widocznie do zlekceważenia słusznych praw członkowskich ogólne oburzenie, oraz niespodziewany wniosek na udzielenie votum nieufności.

Ukoronowaniem ilustracji metody pracy oligarchów w powyższych instytucjach, był rezultat interpelacji p. Szewczyka zmierzającej do wyjaśnienia, w obecności ilu członków odbyło się poprzednie walne zebranie. Przew. Dr. Gross bez najmniejszego rumieńca wstydu skonstatował na podstawie protokołu, że uchwały poprzedniego Waln. Zgrom. zapadły przy frekwencji wyraźnie i bez pomyłki pięciu (!!!) osób.

Już sam ten fakt dowodzi, że panowie z Rad Nadzorczych i Zarządów powyższych publicznych i dla pożytku społecznego rzekomo do życia powołanych instytucyj uważali takowe za uprzywilejowane swoje synekury, istniejące i przeznaczone dla zaspokojenia ich własnych interesów, a nie interesów ogółu członków.

Wobec tego nastroju powszechnego niezadowolenia całego walnego zebrania i grożącego votum nieufności woleli zwołujący po porozumieniu się wycofać się z tej przykrej afery kruczkami i niespodziewanie, acz nieśmiało, ogłosił p. Dr. Gross, że z powodu licznej frekwencji zebranych, wśród których „prawdopodobnie" jest wielu nieczłonków, widzi się zmuszonym wszystkie 3 zgromadzenia odroczyć.

Na takie dictum, będące wyraźnym trykiem derercji przed niespodziewaną opozycją oraz jawnem uchyleniem się od krytyki i odpowiedzialności, zareagowali obecni zebrani członkowie solidarnie i po przemówieniach pp. Voglera, Dra Lesera, Friedberga i Meiselsa (mimo usiłowanych przeszkód ze strony opuszczających salę samozwańczych kierowników powyższych związków), potępiających nieformalne i nieparlamentarne postępowanie prezydjum i domagających się bezwzględnego wysłuchania ciężkich zażaleń i wytoczonych skarg na sposób funkcjonowania całego aparatu administracyjnego, oraz należytych wyjaśnień wszelkich wątpliwych kwestyj, — uchwalono zgodnie ze statutem kontynuować bezprawnie i bez uzasadnienia przerwane zgromadzenia.

Po wyjaśnieniach, udzielonych przez pp. Dra Lesera i Dra Lustbadera, powzięto jednomyślnie, mimo śmiesznej opozycji „szamesów" Dra Grossa, pp. Tobiasza Grossa i Emila Lernera podane przez przewodniczącego p. Voglera następujące wnioski:

1) Walne zebrania udzielają votum nieufności Radom Nadzorczym i Zarządom wszystkich 3 powyższych związków z powodu a) nieformalnie i wbrew statutom przeprowadzanych walnych zebrań, b) niedostatecznie złożonych sprawozdań i bilansów, c) niedopuszczenia do dyskusji i krytyki.

2) Walne zebrania protestują stanowczo przeciw nieuzasadnionemu i nieformalnemu odroczeniu zgromadzeń i wyrażają swe oburzenie z powodu bezprzykładnej ucieczki odpowiedzialnych kierowników związków, uchylających się od krytyki i odpowiedzialności.

3) Walne zebrania domagają się zawieszenia w urzędowaniu zarządów wszystkich 3 stowarzyszeń, aż do odbycia normalnych walnych zebrań i wysłuchania ich sprawozdania z działalności.

4) Walne zebrania żądają zwołania wszystkich 3 walnych zebrań najdalej do 31. stycznia 1926 r., a to każdego z osobna.

5) Walne zebrania wyrażają opinję, iż Zw. Gosp. Spódź. oraz Piekarnia Związkowa nie przynoszą obecnie członkom żadnych korzyści i nie spełniają swych celów zgodnie ze statutem, a są tylko terenem dogodnym dla prywatnych celów garstki rządzącej, wobec czego należałoby dążyć do ich zlikwidowania i zwrócenia członkom włożonych wkładów, oraz rozdzielenia zysków.

6) Walne zebrania domagają się bezwzględnej i ścisłej kontroli kas, inwentarza, majątku i bilansów wszystkich 3 stowarzyszeń.

Wkońcu wybrano z łona zebrań komisję, mającą za zadanie przeprowadzenie postulatów członków poczem w największym porządku i spokoju opuszczono salę.

Burzliwy przebieg i rezultat powyższych zgromadzeń stanowi faktycznie przełom w dotychczasowym sposobie traktowania tych instytucyj przez ogół zainteresowanych członków i wykazał, że członkowie tychże nie pozwolą się nadal traktować jak automaty i manekiny, oraz rządzić instytucjami społecznemi garstce członków Zarządów i Rad Nadzorczych, nadto dowiódł, że w obecnych czasach nie można już przeprowadzać fikcyjnych, operetkowych i zakulisowych zgromadzeń dla upozorowania prawomocności swoich zamierzeń wobec władz, bez względu na to, czy są one faktycznym wyrazem zapatrywań i interesów setek i tysięcy członków, którzy jeszcze w czasach pokojowych, oraz wojennych resztki swych oszczędności złożyli na udziały i wpisowe dla założenia powyższych wówczas potrzebnych instytucyj.

Jak się dowiadujemy, odbędzie się w niedzielę 3. stycznia br. w sali kinoteatru „Warszawa" olbrzymie zgromadzenie członków wszystkich powyższych 3 Związków.

Przed zwołaniem parlamentu palestyńskiego?

Nowe próby lorda Plumera.

Z Jerozolimy donoszą: Prasa arabska podaje, że wysoki komisarz Palestyny, lord Plumer, prowadzi obecnie rokowania z ministerstwem kolonji w Londynie w sprawie wznowienia prób zwołania konstytuanty w Palestynie. Jak podają pisma arabskie, stronnictwa arabskie nie zajęły jeszcze stanowiska wobec zamierzeń lorda Plumera.

* * *

Kwestja stworzenia konstytuanty w Palestynie poruszona jest niemal stale od czasów wprowadzenia rządu cywilnego w kraju. Herbert Samuel próbował niejednokrotnie zwołać przedstawicielstwo ludności palestyńskiej, któreby było ciałem ustawodawczem w Palestynie. Wszelkie jednak próby, mimo ważnych koncesji, jakie przyrzekano Arabom, — że wspomniemy tylko sprawę „Arab Agency" — spełzły na niczem. Arabowie bojkotowali bowiem wybory do ciał ustawodawczych i odnosili się z kategorycznym sprzeciwem do wszelkich planów rządu palestyńskiego. Czy obecnie plan lorda Plumera uda się, trudno przewidzieć, szczególnie wobec różnorodności poglądów, jaka panuje w tej sprawie wśród Arabów i wobec zmienionej sytuacji na Bliskim Wschodzie. Prasa hebrajska w Palestynie dotąd nie zajęła stanowiska wobec tych prób.

Parlamentarjusz Abd el Krima



Kapitan angielski Cunning Gordan, oficjalny zastępca Abd-el-Krima, przybył przed kilku dniami do Paryża z własnoręcznym listem wodza Riffenów upoważniającym go do pertraktacyj z rządem francuskim.

MIGAWKI.

P. Dmowski - kameleonem...

Wielki mag endecji p. Dmowski ogłosił nowe orędzie do narodu polskiego. Zaniepokoiły go rozmaite sny, które przeciętny Polak haftuje na kanwie rzeczywistości. „Sny i rzeczywistość" — oto tytuł tych nowych tasiemców. w których „budowniczy" nowej Polski zamknął swoją konfrontację snów polskich z polską rzeczywistością.

Ciekawych dowie się czytelnik rzeczy, o ile dość ma cierpliwość by podążyć za kapryśnemi arabeskami myśli tego ongiś, nowoczesnego Polaka. Dowie się np., że p. Dmowski byłby za faszyzmem i dyktaturą, gdyby się tylko znalazł polski Mussolini. Niestety nie ma w Polsce „człowieka tak genialnego, któryby potrafił wykrzesać z narodu młody i potężny ruch ideowo- etyczny", dlatego tylko p. Dmowski uważa faszyzm nie za zasadniczo błędny, tylko za nie aktualny. Odracza go niejako do tych czasów, kiedy Polska wyłoni ze siebie człowieka tak genialnego, jak Mussolini. Jedynem kryterjum genialności takiego typu ludzkiego jak Mussolini jest powodzenie. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Piłsudski miał takie chwile kiedy mógł odegrać w Polsce rolę Mussoliniego. Miał za sobą wojsko, a więc mógł oprzeć swą dyktaturę na szabli. Było to bezpośrednio po zamordowaniu pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej, kiedy endecja tak cichutko śpiewała, a nawet zniżyła się do pianissima, by ciszej było nad tą trumną. Ale Piłsudski nie chciał, czy nie mógł odegrać roli polskiego Mussoliniego, gdyby się jednak był odważył, czy wówczas poszedłby p. Dmowski za nim? Napewno nie, bo ten polski Mussolini musi wyjść z łona endecji, dlatego jeszcze nie nadeszła pora. dlatego, chociaż faszyzm jest w zasdzie wyzwoleniem narodowej tężyzny — vide mord Matteottiego i kneblowanie prasy włoskiej — nie należy go w praktyce stosować.

To samo odnosi się do monarchizmu. P. Dmowski nie jest zasadniczym przeciwnikiem monarchji. Monarchja i owszem ale musiałby to być monarcha polski — i znowu zaczyna nucić jakąś melodję ze samych „ale" i „tak". Wije się więc p. Dmowski jak piskorz: jest za faszyzmem i przeciw faszyzmowi, za monarchją i przeciw monarchji, ale na razie jest za koalicją p. tSanisława Grabskiego z p. Moraczewskim.

A możeby zp owodu tych wynurzeń p. Dmowskiego pomyślano w Polsce o lidze obronej rzeczypospolitej? Któż bowiem zaręczy że endecja pewnego pięknego dnia nie odkryje polskiego Mussoliniego lub uzna, że nadszedł czas, w by w Polsce proklamować monarchję? Wszak zasadniczo p. Dmowski przeciwko tym formom rządu nie ma żadnych zastrzeżeń... Assi.

Spory graniczne między Chile a Peru



Konflikty graniczne między Chile a Peru przybrały ostatnio poważniejsze rozmiary. Były prezydent chilijski, Arturo Alessandro, odwiedził sporne prowincje, w których odbywa się plebiscyt. Ludność zgotowała mu wielkie owacje. Rycina nasza przedstawia pochód dzieci podczas takiej owacji.

Powódź w Wenecji



Dział szachowy „Nowego Dziennika"
pod redakcją M. Chwojnika

ZADANIE NR. 79.

Ułożył F. Köhnlein.

Białe: Ka1, Df7, Wa5 i g6 La3, Sd2 i e6.

Czarne: Ke5, Ld5 ih4, Se8, Pe3, g4 i g5.



Mat w dwóch posunięciach.

KOŃCÓWKA NR. 40.

(H. Rinck.).

Białe: Ka6, Lc5, Sc6.

Czarne: Ka8, Sa7, Le1, Pd3.

Białe zaczynają i uzyskują nierozegraną.

PARTJA NR. 43.

Capablanca. Białe:	Bogoliubow. Czarne:
1. d2 — d4	d7 — d5
2. c2 — c4	e7 — e6
3. Sg1 — f3	d5 × c4
4. e2 — e4!	c7 — c5
5. Lf1 × c4	c5 × d4
6. Sf3 × d4	Sg8 — f6
7. Sb1 — c3	Lf8 — c5 (1)
8. Lc1 — e3	Sb8 — d7
9. Lc4 × e6!	f7 × e6
10. Sd4 × e6	Dd8 — a5
11. 0 — 0 (2)	Lc5 × e3
12. f2 × e3	Ke8 — f7
13. Dd1 — b3	Kf7 — g6
14. Wf1 — f5? (3)	Da5 — b6
15. Se6 — f4+	Kg6 — h6
16. g2 — g4	g7 — g5
17. Db3 × b6	a7 × b6
18. Wa1 — d1	Wh8 — g8
19. Sf4 — d5	Sf6 × g4
20. Sd5 — e7	Wg8 — g7
21. Wd1 — d6+	Kh6 — h5
22. Wf5 — f3	Sg4 — f6
23. Wf3 — h3+	Kh5 — g4
24. Wh3 — g3+	Kg4 — h5
25. Se7 — f5	Wg7 — g6
26. Sf5 — e7	g5 — g4? (4)
27. Se7 × g6	Kh5 × g6
28. Wg3 — g4+	Kg6 — f7
29. Wg4 — f4	Kf7 — g7
30. e4 — e5	Sf6 — e8
31. Wd6 — e6!	czarne się poddały.

UWAGI.

(1) Dla czarnych wyłaniają się już trudności wyboru wystarczającej odpowiedzi. Na Le7 8. e5 Sd7, 9. Le6 z silniejszym atakiem, niż w partji.

(2) Znakomicie grane, ponieważ czarne nie mają wystarczającej obrony. Bicie Sg7+ ułatwia grę czarnym.

(3) Wygrywało natychmiast Wf3!

(4) Trudno przewidzieć, czy białe nie byłyby zmuszone Wg7 do powtarzania ciągów.

KRONIKA SZACHOWA.

BIAŁYSTOK: W turnieju o mistrzostwo miasta, ukończonym w połowie bm. zdobył I-ą nagrodę p. Regedziński, 7 p. II-ą p. Cukiermann 6 p. III-ą p. Baryn, 5 p. IV-ą p. Rosenbaum 4 i pół p. V-ą p. Biernacki. Na wzmiankę zasługuje dobra gra młodego szachisty p. Baryna, który uzyskał III-ą nagrodę przed znanymi szachistami p. Rosenbaumem i p. Biernackim. Match—rewanż pomiędzy p. Cukiermanem a p Regedzińskim zakończył się nierozegraną 2:2.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

P. S. FREY (NOWY TARG): W rozwiązaniu końcówki Nr. 38 mylny jest ciąg 3. Sd3 — e1? z powodu f4 — f3!

P. M. AUERBACH i P. GRUBNER (Kraków)): W trzychodówce przesłanej mylne rozwiązanie z powodu 1.... Le1 — g3.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 77.

1. Ld2 — g5.

ROZWIĄZANIE KOŃCÓWKI NR. 38.

1. Lb5 — a6+, Kc8 — b8! 2. Sf8 — d7+, Kb8 — a8. 3. Kd6 — c7, Dh2 — h1! 4. Sd7 — f6!! Dh1 — f3, 5. Sd3 — e1 Df3 — h1, 6. b2 — b3! b6 — b5, 7. b3 — b4 i wygrywa.

TRAFNE ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 77. NADESŁALI:

Łucja R., B. Schenker, L. Goldschneider, S. Kleinówna, P. Ritterbaudówna, Salomea i Helena Lipschützówne, A. Schenirer, S. Schöndorf, S. Bienenfeld, R. Ziegler, J. Geizhals, Z. Scheinbach A. Reich (Tarnów), Ch. Sanu (Jasło), D. Melzer (Chrzanów), Laufer (Tarnów), I. Abeles (Szczakowa), S. Frey (N. Targ) R. Reichówna i I. Reich (Kraków).

TRAFNE ROZWIĄZANIE KOŃCÓWKI NR. 38. NADESŁALI:

Łucja R., B. Schenker, A. Schenirer.

Z kraju.

Zjazd nauczycieli religji żydowskiej

W ubiegłą niedzielę odbył się we Lwowie zjazd nauczycieli religji żydowskiej, na który przybyło 50 delegatów z różnych dzielnic Rzeczpospolitej. Obrady zjazdu zagaił prezes związku p. Schächner. Po powitaniach nastąpiło sprawozdanie z czynności ustępującego wydziału. Ze sprawozdania wynika, że związek skupia 205 członków pracujących w szkołach publicznych w Małopolsce Kongresówce, na Wołyniu, Wileńszczyźnie, Polesiu i Pomorzu. Zjazd uchwalił zwołanie ankiety celem ułożenia planu naukowego, jednolitego dla wszystkich szkół powszechnych w Polsce, wypowiedział się przeciwko redukcjom nauczycieli religji żydowskiej i uchwalił cały szereg postulatów natury ekonomicznej i naukowej. Po wyborze nowego wydziału zjazd zamknięto.

———o-o———

KRADZIEŻE, FAŁSZERSTWA BEZ KOŃCA. Donosiliśmy wczoraj o wykryciu nadużyć w kuratorjum szkolnem w Łodzi. Nadużyć tych dokonywano w przeciągu dwóch lat bezkarnie. Naraziły one skarb państwa na stratę 400,000 zł. Przez dwa lata wypłacano przeszło 100 nauczycielom zarówno szkół średnich, jak powszechnych gaże wyższe, niż przewidziane dekretem ministerstwa oświaty. W sprawie tej zjechała do Łodzi specjalna komisja ministerjalna, która prowadzi dochodzenia na miejscu.

PROKURATOR—FAŁSZERZEM. Jeszcze nie umilkła sprawa kradzieży, jakiej dokonał prokurator we Wilnie a oto władze wykryły nowy zbrodniczy występek prokuratora. W Siedlcach aresztowano ostatnio podprokuratora sądu tamtejszego T. pod zarzutem sfałszowania weksla na 500 zł. dokonanego w Brześciu nad Bugiem. Aresztowany podprokurator był poprzednio podprokuratorem sądu okręgowego w Białej Podlaskiej a przedtem urzędnikiem w urzędzie walki z lichwą. (sic!)

MAJOR—PRZEMYTNIKIEM. „Słowo" wileńskie donosi, że na terenie odcinka Raków aresztował patrol partję przemytników. Aresztowani przyznali się, że są podstawieni przez majora Leona Krzesińskiego, dowódcę szwadro północnego odcinka drugiej brygady K. O. P. Towar należy do majora. Na skutek tego aresztowano majora Krzesińskiego, któremu dalsze śledztwo udowodniło, że zajmuje się szmuglem od kilku miesięcy, przez co naraził skarb państwa na bardzo znaczne szkody. Do Rakowa przybyła specjalna komisja śledcza.

30,000 ZŁ. ZGINĘŁO Z KASY. Przeprowadzone w biurze pośrednictwa pracy w Drohobyczu szkontrum wykryło brak w kasie 30,000 zł. W rezultacie aresztowano kierownika biura Mieczysława Wąsowicza i dwóch urzędników Martana i Majewskiego. Dalsze aresztowania mają wkrótce nastąpić.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

KONCERT PIEŚNI LUDOWYCH M. GEBÜRTIGA.

W niedzielę dnia 3 stycznia br. odbędzie się koncert pieśni ludowych M. Gebürtiga bardzo w Krakowie popularnego ludowego pieśniarza. Pieśni Gebürtiga stały się już własnością ogółu i najprawdopodobniej zjawi się na koncercie tak, jak ubiegłego roku, bardzo liczna rzesza wielbicieli tych rzewnych, szczerym sentymentem owianych piosenek. Koncert odbędzie się w sali „Astorji“ o godz. 7-ej wieczór.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj popołudniu popularne jasełka rydlowskie „Betleem polskie“, wieczorem dwa przedstawienia: o godz. 7'30 poetyczna komedja-bajka Jamesa Barrie „Pocałunek Kopciuszka“, która stała się jednym z większych sukcesów sezonu. O godz. 11-tej powtórzenie wczorajszego wieczoru sylwestrowego, który budził serdeczną wesołość. Jutro wchodzi na afisz sensacyjna sztuka Lengyela „Tajfun“, wsławiona na scenach polskich przez niezrównaną kreację Dr Tokeramo w interpretacji p. Wojciecha Brydzińskiego który ją też u nas odtwarza. Obok świetnego wykonawcy tej roli obsadę tworzą pp.: Jaroszewska, Piaskowska, Burnatowicz, Kułakowski, Kustowski, Niewiarowicz, Sawicki, Turski Ziembiński, Znicz i in.

— **OPERETKA NOWOŚCI.** W piątek, 1 stycznia, popołudniu, powtórzenie arcywesołego quodlibet w 4 częściach: „Kraków w nocy“, a wieczorem wielka rewja: „Tylko dla dorosłych“, która zdobyła rekord powodzenia. W sobotę, 2 stycznia popołudniu: „Tylko dla dorosłych“, wieczór doskonała operetka: „Dziewczę w koszulce“. W niedzielę, 3 stycznia, popołudniu, po raz trzeci „Kraków w nocy“, a wieczorem wielka rewja: „Tylko dla dorosłych“.

W przyszłym tygodniu w teatrze Operetka Nowości gościć będzie znaną z wysokiego poziomu artystycznego operę katowicką z primadonną opery warszawskiej, Wermińską na czele i orkiestrą pod batutą dyr. Górzyńskiego.

— **NOWY ROK W BAGATELI.** Dzisiaj 1 stycznia artyści warszawscy Elna Gistedt, Józef Orwid Marek Windheim Walery Jastrzębiec, wystąpią jeszcze dwukrotnie w Bagateli, a to popołudniu o g. 4 i wieczorem o godz. 8. W programie biorą również udział: znakomita tancerka klasyczna Clair Delys i znany artysta krakowski Leopold Zbucki. Program, który w Sylwestra wzbudził tak szalony entuzjazm, ściągnie bezwątpienia i dzisiaj tłumy publiczności.

— **LEOPOLD GODOWSKI,** słynny pianista-wirtuoz, który na skutek starań „Krak. Biura Koncertowego E. Bujański“ przyjeżdża z Ameryki do Polski, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem w niedzielę, 3 bm. w Starym Teatrze.

— **TRZECI I OSTATNI KONCERT CHÓRU UKRAIŃSKIEGO** odbędzie się w Krakowie dziś tj. w piątek, 1 bm. o godz. 8 w Starym Teatrze. Pozostałe bilety w cenie od zł 1—3 do nabycia od godz 11—1 i od 5 popoł. przy kasie Starego Teatru.

Jak donoszą, słynny nadkantor p. D. Katzman przyjechał i modlić się będzie dziś w piątek wiecz. i jutro w sobotę przedpoł. w Starej Bóżnicy.

Bilety jeszcze są do nabycia: Restauracja p. Hirscha Józefa, rest. Rosenzweiga, Szeroka rest. Thorna, Krakowska, rest. Hirschberga, Dietla 34. 1050

Sport zimowy



Przed kilku dniami otwarto w Szwajcarji najpiękniejszy — jak twierdzą fachowcy — tor saneczkowy w Europie.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek: pop. „Betleem polskie“; wiecz. „Pocałunek Kopciuszka“.
Sobota: „Tajfun“.

OPERETKA

Piątek: pop. „Kraków w nocy“; wiecz. „Tylko dla dorosłych“.
Sobota: pop. „Tylko dla dorosłych“; wiecz. „Dziewczę w koszulce“.

„BAGATELA“.

Piątek: pop. i wiecz. „Występ artystów warszawskich“.

TEATR ŻYDOWSKI. UL. BOCHEŃSKA.

Piątek: o godz. 11 przedpoł. „Dybuk“.
Sobota: pop. „Rewja Sylwestrowa“; wiecz. „Jankele“.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Iwonka“.
WANDA: „Iwonka“.
UCIECHA: „Najweselszy człowiek świata“.
NOWOŚCI: „Biała siostra“.
REDUTA: „Zwarjowany szpital“, „Hipcio w stolicy“.
SZTUKA: „Arena zmysłów“.

— **WIECZORNICA Ż. T. G.** odbędzie się w niedzielę, dnia 3. stycznia 1925 we własnej sali, ul. Skawińska 2, z urozmaiconym programem, połączona z zabawą taneczną. — Początek o godz. 5-tej.

Wstęp dla Członków Ż. T. G. i zaproszonych gości. — 2665

Kryzys gabinetowy na Łotwie



Po długiem przesileniu gabinetowem powstał na Łotwie nowy rząd z Karolem Ulmanisem, którego portret wyżej zamieszczamy, jako premjerem. Ulmanis był pierwszym prezydentem ministrów na Łotwie.

XX. Kongres P. P. S.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 31 12. (Sin) XX kongres PPS. został otwarty dzisiaj o godzinie 11.30 w sali rady miejskiej m. Warszawy. Kongres zagaił wicemarszałek sejmu Daszyński. Przewodniczący Rady naczelnej PPS powitał gości zagranicznych i przedstawicieli partyj socjalistycznych w Polsce, poczem w krótkich słowach scharakteryzował sytuację w kraju. Mówiąc o decyzji Rady naczelnej PPS w sprawie wzięcia udziału w rządzie koalicyjnym mówca podkreślił, że kongres jako najwyższa instancja partji ma zabrać głos ostateczny w tej sprawie.

Następnie uczczono przez powstanie pamięć zmarłych w ciągu ostatnich dwóch lat członków partji, m. in. Marji Paszkowskiej, której zgon nastąpił nocy wczorajszej, sen. Praussa, min. Jodki, pułk. Harasimowicza, majora Dobrowolskiego i in. Uchwalono wysłać delegację do nieobecnego z powodu choroby sen. Limanowskiego i min. robót publicznych Moraczewskiego.

Do prezydjum Kongresu wybrani zostali: wicemarszałek sejmu Daszyński oraz posłowie Jaworowski i Marek.

Następnie przemawiali imieniem sekretarjatu międzynarodówki socjalistycznej oraz niemieckiej partji socjalistycznej prezes tej partji pos. Otto Welt, który podkreślił, że oklaski jakiemi go witano, uważa za echo tych oklasków,, jakie się rozlegały w Heidelbergu na zjeździe niemieckiej socjaldemokracji, kiedy serdecznie witano posła Diamanta, jako pierwszego oficjalnego przedstawiciela PPS wśród socjalistów niemieckich. Wspomniał też pos. Welt o konieczności gospodarczego zbliżenia Polski do Niemiec. Żywioły robotnicze obu krajów powinny dążyć do zniesienia murów oddzielających naród polski od niemieckiego.

Imieniem mienszewków rosyjskich przemawiał Wiktor Czernow, były minister niepodległej republiki Grudzińskiej, dwaj przedstawiciele Bundu, reprezentant niem. partji socjalistycznej w Polsce, przedstawiciel PPS w Czechosłowacji, przedstawiciel socjaldemokracji czechosłowackiej, oraz reprezentant socjalistów na Rusi podkarpackiej.

Odczytano liczne telegramy powitalne prawie wszystkich partyj należących do Międzynarodówki. Obrady rozpoczęły się popołudniu referatem posła Perla. Następnie pos. Barlicki wygłosił przemówienie jako prezes związku parlamentarnego PPS. Pos. Żuławski przedstawił motywy, które skłoniły PPS do przystąpienia do rządu koalicyjnego, poczem wygłosił referat gospodarczy. Dyskusja trwała do godziny 9 wieczór. Wieczorem odbyła się wspólna biesiada w restauracji sejmowej. — Dalszy ciąg obrad nastąpi jutro. Zjazd potrwa 4 dni.

Żądania grupy radykalnej

Warszawa, 31 12. (Sin) Do rezolucji Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS posłowie Szczurkowski, Stańczyk, Kuryłowicz i Dobrowolski, zgłosili poprawkę w sprawie ultymatywnego wystąpienia z koalicji rządowej na wypadek, gdyby żądania postawione dotychczas przez PPS nie zostały wykonane, m. in. sprawa uwzględnienia szkolnictwa dla mniejszości narodowych. — Jednocześnie żądają oni rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów.

P. minister „nie znajduje powodów“ do przeciwdziałania żydożerczej akcji „Rozwoju“

Warszawa, PAT. W odpowiedzi na interpelację posła Rozmarina i tow. w sprawie rozesłania przez Towarzystwo „Rozwój“ nauczycielom szkół powszechnych ulotek antyżydowskich i rozdzielania ich między młodzież szkolną. p. minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w piśmie do p. marszałka Sejmu wyjaśnił, iż interpelanci nie wymieniali żadnych konkretnych faktów na poparcie podniesionych zarzutów, a Ministerstwo Wyznań Religijnych i Ośw. Publicznego nie stwierdziwszy inną drogą takich faktów, nie znajduje powodów do wydawania jakichkolwiek zarządzeń.

Rosja weźmie udział w konferencji rozbrojeniowej

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Genewa, 31 12. (D) Komisja Rady Ligi Narodów do spraw rozbrojeń doszła do przekonania, że niema żanych przeszkód, ażeby Rosja wzięła udział w konferencji rozbrojeniowej.

Przymierze wojskowe niemiecko-rosyjskie?

Paryż, 31. 12 PAT. „Le Journal“ donosi z Berlina, że Cziczerin w czasie swoich rozmów z gen. Secktem zaproponował zawarcie przymierza wojskowego niemiecko rosyjskiego skierowanego przeciwko państwom zachodnim, a przedewszystkiem przeciwko Anglji.

* * *

Londyn, 31. 12 PAT. Comp. „Times“ zaprzecza wiadomościom dzienników niemieckich o angielskim kroku dyplomatycznym w Berlinie z powodu śniadania urządzonego na cześć Cziczerina przez generała Seckta.

— Nowy gabinet finlandzki ukonstytuował się w dniu wczorajszym pod prezesurą Kallo, leadera partji agrarnej.

Bezpodstawne pogłoski o dymisji min. Żeligowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 31 12 (Sin) Ze sfer miarodajnych dowiadujemy się, że wiadomość o rzekomej dymisji ministra spraw wojskowych Żeligowskiego nie odpowiada prawdzie.

Choroba St. Grabskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 31 12. (Sin) Minister oświaty Stanisław Grabski zaniemógł.

—o-o—

Nieszczęśliwy wypadek b. prezydenta Francji

Paryż, 31. 12 PAT. Były prezydent republiki francuskiej Loubet doznał wczoraj, w przededniu swojej 88 rocznicy urodzin w czasie spaceru nieszczęśliwego wypadku, mianowicie upadł tak nieszczęśliwie, że przez dłuższy czas będzie musiał leżeć w łóżku.

Węgierscy fałszerze banknotów francuskich schwytani

Budapeszt, 31. 12 PAT. Policji udało się wczoraj przyaresztować Aleksandra Kovaca, który w jednej z firm zakupował ubrania płacąc fałszywemi banknotami 1.000 fr. Sprawozdawca „Pesti Naplo“ donosi z Amsterdamu: Przesłuchanie fałszerzy banknotów francuskich odbywało się od dnia 15—22 grudnia i trwało codziennie aż do późnej nocy. Z początku oświadczył Jankovic i jego towarzysze, że otrzymali fałszywe banknoty w paczkach od nieznanych osób. W dalszym ciągu zeznań jednak zawikłali się i przyznali, że akcja miała charakter polityczny i wmieszane są tu osobistości z obozu prawicowego. Później jednak cofnęli swe zeznania.

Dalsze szczegóły wielkiej fuzji banków amerykańskich

Londyn, 31. 12 PAT. W sprawie wiadomości o planowanej fuzji pięciu największych nowojorskich banków donoszą że związek ten będzie kontrolował kapitały w wysokości 300 miljonów funtów szterlingów. Wiadomości o fuzji wywołały nagłą zwyżkę paiperów bankowych. Daily Telegraph donosi, że inicjatywa do fuzji wyszła od bankiera Clarence Dillona. Plan odpowiada zamiarom rządu, który popiera tego rodzaju związki leżące w interesie gospodarki i sprawności ekonomicznej. Sprawozdawca wymienionego dziennika zapowiada, że fuzje w amerykańskim przemyśle przybiorą olbrzymie rozmiary. ponieważ w Ameryce panuje opinja, że przez masową produkcję i jednolite ustalanie cen będzie można sprostać konkurencji zagranicznej.

Burze nad Atlantykiem

Hamburg, 31. 1 2PAT. Na morzu Atlantyckiem szaleją tak silne burze, że nawet największe okręty przybywają z dużem opóźnieniem. Wedle depeszy otrzymanej przez „Hamburger Fremdenblatt“ okręt Towarzystwa Hapag „Albert Ballin“ przybył do Nowego Jorku z 24 godzinnem spóźnieniem. Okręt ten przez pół dnia nie mógł jechać, tylko z szybkością 10—12 km na godzinę. Kapitan w czasie największej burzy był bez przerwy przez 26 godzin na mostku kapitańskim.

Walki w Chinach

Pekin, 31. 12 PAT. Między wojskami marszałka Czang Tso Lina, który posuwa się w dwóch grupach w kierunku południowym a armją generała chrześcijańskiego Fonga, przyszło w pobliżu Szan Haj Kwan w miejscu, gdzie wielki mur chiński dotyka brzegu morskiego do wielkiej bitwy. W razie jeżeliby — jak sądzą — gen. Feng poniósł klęskę, wówczas wpływy rosyjskie w Chinach doznałyby silnego uszczerbku.

— Z Monachjum donoszą: Organ Hitlerowców „Voelkischer Courier“ przestał dziś wychodzić.

— Pomiędzy wojskomi Czang Tso Lina i Fonga przyszło w pobliżu Szanghaj Kwanu do wielkiej bitwy.

Włochy wobec konfliktu angielsko-tureckiego

Wyniki spotkania Mussoliniego z Chamberlainem.

Rzym, 31. 12 PAT. WBK. „Tribuna" omawiając spotkanie między Chamberlainem a Mussolinim w Rapallo zaznacza, że spotkanie to nastąpiło z inicjatywy Chamberlaina. Obaj mężowie stanu omawiali przedewszystkiem wydarzenia na wschodzie, a w szczególności traktat rosyjsko turecki. Angija ocenia sytuację ze spokojem, na jaki pozwala siła.

Omawiano także następstwa, jakie może pociągnąć za sobą wizyta tureckiego ministra spraw zagranicznych w Belgradzie. Zajęto w tej sprawie uzasadnione stanowisko, że Włochy najbardziej z wszystkich państw nadają się do tego, aby śledzić z bliska zajścia na Bałkanie i baczyć, aby z żadnej strony nie nastąpiło wmieszanie, któreby mogło zamącić obecny stan posiadania.

* * *

Rzym, 31. 12 PAT. Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów Mussolini złożył sprawozdanie o najważniejszych wydarzeniach z dziedziny polityki zagranicznej. Między innemi mówił premjer o swem spotkaniu z Chamberlainem, zaznaczając, że spotkanie było nader wskazane chociażby ze względu na przyszłe rokowania włosko angielskie.

Włochy i Grecja przeciw Turcji

Wiedeń, 31. 12 PAT. W. Allg. Ztg. donosi z Londynu: Socjalistyczny Daily Herald komentuje konferencję Chamberlaina z Mussolinim w Rapallo: Najważniejszym przedmiotem konferencji było utworzenie angielsko włosko greckiego przymierza. Włochy i Grecja chcą obecnie uprawiać agresywną politykę przeciwko Turcji: Włochy żądają w zamian za poparcie Anglji przeciwko Turcji korzystnego układu w sprawie długów, następnie wolną rękę w południowo zachodniej części małej Azji i możliwości ekspanzji w Arabji. Grecja szuka odszkodowania w Tracji i Małej Azji.

* * *

Londyn, 31. 12 PAT. Korespondent „Westminster Gazette" donosi z Angory: Po poświęceniu klubu wojskowego, które się odbyło we wtorek miał Mustafa Kemal Pasza poufną konferencję ze swymi generałami. Na tej konferencji oświadczył, że Turcja nie może pozwolić na wojnę z powodu Iraku.

— Dnia 26 grudnia nastąpiła w miejscowości Ealle Pas (Teksas) wielka eksplozja w kopalni, przyczem 42 robotników zostało zabitych, a wielka liczba jest rannych.

— „Morning Post" z Teheranu, że poselstwo rosyjskie zostanie zamienione w ambasadę.

— Dnia 17 stycznia otwarty zostanie w Pradze kongres międzynarodowej pomocy pracy.

— (Sin.) Jutro rozpoczyna się w Warszawie kongres PPS.

— Obok miejscowości Bergen-Op-Zoom (Holandja) spadł automobil do wody. 5 pasażerów utonęło.

— Znany literat norweski Christensen zmarł w 55 roku życia.

— Dziś opuściła reszta wojsk francuskich Wiesbaden.

— Został podpisany dekret mianujący dotychczasowego generała Sirovy'ego szefem sztabu generalnego w Czechach.

Demonstracja bezrobotnych

Komunikat oficjalny

Łódź, 31. 12 PAT. Wczoraj koło południa przybyli przed gmach województwa bezrobotni sezonowi w liczbie około 1000 osób. W myśl polecenia wojewody nie czyniono bezrobotnym żadnych przeszkód i dopuszczono ich bezpośrednio przed gmach. Ponieważ p. wojewoda wyraził życzenie osobistej rozmowy z delegacją zebranych, wyłoniono na miejscu taką delegację w liczbie 12 osób. Wojewoda natychmiast tę delegację przyjął. Delegacja zgłosiła żądanie rozciągnięcia na robotników sezonowych wypłaty ustawowych zasiłków także i w czasie martwego sezonu, w międzyczasie zaś dopóki ta sprawa nie będzie załatwiona, o zorganizowanie dla tych bezrobotnych akcji doraźnej pomocy rozdawania środków żywności i węgla, z której to akcji korzystają w Łodzi liczni bezrobotni. P. wojewoda przyrzekł delegatom, że akcja doraźna będzie natychmiast zastosowana także i dla bezrobotnych sezonowych, co się zaś tyczy wypłaty normalnych ustawowych zasiłków, to w sprawie tej toczą się rokowania w ministerstwie pracy. Rokwaonia delegatów z p. wojewodą trwały około godziny i nie zostały zakłócone żadnym incydentem. Delegaci wyrazili swoje największe uznanie dla p. wojewody za bardzo energiczne zajęcie się sprawą doraźnej pomocy i opuścili województwo w najlepszym nastroju. W międzyczasie jednak wśród zebranych tłumów zaczęli się uwijać agitatorzy, rozdając odezwy komunistyczne, to też gdy delegaci powrócili, nie mogli już spokojnie zdać sprawy z przebiegu rozmowy z p. wojewodą, gdyż tłumy zaczęły się zachowywać niespokojnie i wznosić okrzyki przyczem starały się dostać do gmachu województwa. Wobec tego musiano wezwać interwencji policji, której po kilku chwilach udało się zebrany tłum rozprószyć. W czasie usuwania tłumu wybito kilka szyb w gmachu województwa. Policja nie zrobiła użytku z broni.

Chamberlain zatrzyma się w Paryżu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 31 12. (K) W tutejszych kołach politycznych słychać, że Chamberlain w drodze powrotnej z Rapallo zatrzyma się w Paryżu, gdzie odbędzie konferencję z Briandem na temat spraw, które były przedmiotem narad Chamberlaina z Mussolinim.

Dalsza koncentracja wojsk tureckich nad granicą Mossulu

Londyn, 31. 12 PAT. Wolff. Według doniesień z Bagdadu przybyła do Diarbekir na 320 mil na północny zachód od Mossulu dalsza dywizja turecka. Z granicy Mossulu donoszą o wielkiej koncentracji wojsk tureckich.

Wszędzie znoszą przymus paszportowy

Telefonem od naszego korespondenta.

Wiedeń, 31 12. (D) Pomiędzy rządem austrjackim a szwajcarskim stanęła umowa, mocą której obywatele każdego z tych państw mogą przekraczać granicę drugiego państwa bez przymusu paszportu.

Szwajcarja a Rosja

Berno. 31 12. PAT. Na wypadek ewentualnego współudziału sowieckiej delegacji w konferencji rozbrojeniowej Ligi Narodów w Genewie, wystosowała rada związkowa szwajcarska do sekretarjatu generlnego Ligi Narodów pismo powiadające, że rada związkowa jest zdania, iż należy rozróżniać stosunek obcych państw do Szwajcarji oraz stosunek Szwajcarji do Ligi Narodów. Szwajcarja nie stoi zupełnie na przeszkodzie Rosji w kierunku wzięcia udziału w rokowaniach w Genewie. Szwajcarja uważa za swoje zadanie iść na rękę reprezentantom wszystkich państw na ziemi szwajcarskiej oraz chronienie notyfikowanych delegatów w jaknajwyższym stopniu. Jeżeli ze strony Sowietów twierdzą, że ochrona Szwajcarji nie dopisała w wypadku Worowskiego, o Szwajcarja na to odpowiada, iż Worowski nie był zgłoszony, ani jako oficjalny delegat rządu rosyjskiego ani też iako półoficjalny.

Katastrofa powodzi w Niemczech

Berlin, 31. 12 PAT. Ze wszystkich części Niemiec donoszą o dalszem podnoszeniu się wód na rzekach. Neuwied jest do połowy zalane wodą. Także i w innych miejscowościach nad górnym Renem woda zalała mieszkania parterowe. W Baerendorfie i Emders fabryki stoją w wodzie. Z Koblencji donoszą, że woda na Renie i na Górnym Renie wzbiera. Obecny stan wody na Moselli wynosi około 8.60 m. woda podnosi się z godziny na godzinę od 4—8 cm. Z Kolonji donoszą, że gach dyrekcji kolejowej został otoczony wodą. Dunaj między Regensburgiem a Passawą wzbiera na godzinę o 2 cm tSan jego wynosi obecnie 4 m. Temperatura wynosiła wczoraj w górach bawarskich 13 proc. C. powyżej 0, w Monachjum około 17. w Berlinie 15 C powyżej 0. W związku z powodziami partja demokratyczna złożyła w parlamencie wniosek o przygotowanie środków pomocy dla dotkniętych klęską powodzi.

W Anglji też powodzie

Londyn, 31. 12 PAT. Wolff. W ciągu dnia wczorajszego nastąpiły w całym kraju gwałtowne burze, połączone z deszczem. Powódź w ks. Walji przybiera coraz większe rozmiary. Szkody są wielkie.

Kronika telegraficzna

Paryż, 31. 12 PAT. W dniu dzisiejszym podpisane zostały w ministerstwie spraw zagranicznych cztery umowy polsko francuskie, dotyczące: 1) spraw konsularnych, 2) wydawania przestępców, 3) przesyłania wezwań i zleceń sądowych, 4) pomocy prawnej.

Paryż, 31. 12 PAT. Wolff. „New Jork Herald" donosi z Kairo że rokowania pomiędzy Jouvenelem a Druzami postępują pomyślnie naprzód Do Beyruthu przybyło 4.900 wojska francuskiego.

— Z Aten donoszą półurzędowo, że kierownik archiwum w ministerstwie spraw zagranicznych Stanphen aresztowany został z powodu utrzymywania kontaktu z komunistami.

Z giełdy

Giełda krakowska z 31 bm. (w nawiasie kursy z 30 bm.): Pow. Bank Kredytowy 0.03, Tohan 0.18 (0.17—0.18), Zieleniewski 10.25—10.30 (10.50—10.60), Elektrownia Siersza 0.14, Chodorów 5.50—5.55 (5.35) Gafota 0.25.

Dolar nieoficjalnie nieco słabszy, płacono 8.70—8.60. Bank Polski w Krakowie płacił 8.10.

Lwów, 31. 12 PAT. Akcje: Powszechny Bank Kredytowy 0.03—0.04, Ziemski Kred. 0.10, 0.12 0.14, Bank hipot. 0.46, 0.48, Browary 7.70, 7.80, Zw. Sp. Zar. 4.50. Bank przem. 0.15, 0.17, Hodorów 5.75, Chybie 0.60, Gazolina 1.50, 1.60, Niemojewski 0.35 Parowozy 0.27, 0.30, Nafta 0.25, Lokomotywy 0.65, 0.70, Tespy 3.50, Zieleniewski 10.50, Cegielski H, Ojkos 1 Pezet 0.08, 0.10, Sersza górnicza 2.25, 2.35 Rakszawa 1, Tohan 0.25, Śmielów 0.28, 0.30, Gałota 0.24, 0.25, Górka 8, Krakus 0.25, 0.15, Nitrat 0.25, Pocisk 1.20, Pol. Tow. Budowl. 0.25—0.30.

Giełda warszawska z dnia 31 b. m. (PAT), Waluty: Belgja 37·38, Holandja 331·22, Londyn 39·98, Nowy Jork 8·23, Paryż 30·70, Praga 24·39, Szwajcarja 159·15. Wiedeń 115·99, Włochy 120·20,

Akcje: Bank Małapolski Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0·12, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4·—, Puls 0·45, Wild 3.—, Cegielski 0·24, Parowozy 0·24, Zawiercie 7·75. Zegluga 0·11, Polska nafta 0·46, Siła i Światło 1·27, Chmielów 6·28, Starachowice 1·10, Pocisk 1·20, Zieleniewski 10·50, Zyradów 8·— Choderów 5·25

Papiery państwowe: 5% pożyczka konwersyjna 43 1/2, 8% pożyczka konwersyjna 100, pożyczka dolarowa w dol. 65·1/2, w złotych 549·92, pożyczka kolejowa 105·

Giełda wiedeńska z dnia 31 b. m. (PAT) Dewizy. Amsterdam 28465, Belgad 1251, Berlin 16850 Bruksela 3210, Budapest, 9913, Bukareszt 323, Chrystania 14370, Kopenhaga 175·—, Londyn 3435, Madryt 99·90 Medjolan 2859, Nowy Jork 70815, Paryż 26·84 Praga 2097, Sofja 503, Sztokholm 189·0. Warszawa. 84·10 — 84·60, Zurych 136·9. dolary 709·50, belgijskie 67. bułgarskie 4·9·, duńskie ——, marki niemieckie 16840, angielskie 3429, jugosłowiańskie 1245, norweskie —·—, polskie 84·5, rumuńskie 325, szwedzkie 188·0, szwajcarskie 13650, hiszpańskie 9970, czeskie 20·06 węgierskie 99·0, tureckie —·—

Akcje: Zieleniewski 94·—, Silesja —·—, Fanto 118 Gal. Karpaty 78, Galicja 895, Siersza 19, Bank Małopolski — —, Bank Hipot. 37 Tepege ·—,

Papiery lokacyjne. Austr. renta 1·65 renta luowa 2·—, losy tureckie 525·, Bodenkredit 159 ustr. zakł. kred. 106· koleje austr. 317·

Złoty we Wiedniu

Wiedeń, 31 12. (D) Złoty w stosunku do dolara notowany był dzisiaj 8,20—8'30 przy tendencji zwyżkowej.

Zurych, 31. 12 PAT. Paryż 19.20. Londyn 25.15, Nowy Jork 5.17.2, Belgja 23.42, Włochy 20.87. Hiszpanja 73.20, Holandja 208.10, Berlin 1.23,2, Wiedeń 73.05, Sztokholm 138.35, Oslo 104.37, Kopenhaga 127.87, Sofja 3.77 i pół Praga 15.32 i pół, Warszawa 59.50, Budapeszt 0.72.3, Białogród 9.17.5, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.75, Bukareszt 2.37.5, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 214.50. Tendencja bez zainteresowania.

Londyn, 31. 12 PAT, Radjo. Nowy Jork 4.83 1/4, Holandja 12.05 3/4 Francja 130.62, Belgja 106.95, Włochy 120.18, Niemcy 20.39, Szwajcarja 25.09, Hiszpanja 34.38, Danja 18.64, Szwecja 18.11, Norwegja 23.90, Helsingfors 192.50, Praga 163.87.

Paryż, 31. 12 PAT. Radjo. Londyn 130, Nowy Jork 26.95 eBlgja 122.25, Hiszpanja 382, Włochy 108.75, Szwajcarja 521, Danja 666, Holandja 1085, Norwegja 48, Szwecja 723, Rumunja 12.40.

Drobne ogłoszenia

ZAWIADOMIENIE.

Zarząd łaźni ludowej przy ul. Paulińskiej w Krakowie, własnością Gminy izraelickiej będącej zawiadamia, że łaźnia po rekonstrukcyi i zupełnem jej odnowieniu otwartą jest codziennie od godz. 5½ rano do 9 wieczorem.

Parówka otwarta przez cały dzień dla mężczyzn w piątki a dla kobiet we środy.

Dla dzieci szkolnych Dz. VII. i VIII. łaźnia otwarta:

dla chłopców w poniedz. od godz. 3—5 popoł.
dla dziewcząt we środy od god. 3—5 popoł.

Bilety po znacznie zniżonych cenach dla dzieci szkolnych wydają dyrekcje szkół.

Kraków, w grudniu 1925 r.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7